

MOSKWA (PAP) Dziennik stwierdza, że zmiana na stanowisku prezydenta są wewnętrzną sprawą Amerykanów i dodaje, że dla międzynarodowej opinii publicznej nie jest jednak sprawą obojętną, jak będzie się rozwijała polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych oraz stosunki radziecko-amerykańskie. „Prawda” píše następnie, że ludzie radziecy i wszyscy pragną nieodwracalnym procesem odprężenia międzynarodowego. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Każdy kłós na wagę złota”

Żniwna niedziela młodzieży

(Inf. wł.) Żniwa w pełni. Ostatnie dni jednak nie sprzyjają rolnikom, padają przelotne deszcze, toteż wykorzystuje się każdą nadarzącą się okazję aby skończyć, lub zebrać z pól zboże. Tak było i w ostatnią sobotę oraz niedzielę, kiedy do prac włączyła się młodzież. Również pracownicy kółek rolniczych czynią wszystko, aby sprzętu zboża nie przedłużyć. Przykładem może być dzień wczorajszy, podczas którego wiele maszyn kółkowych pracowało w polu. M. in. z SKR Gdów do prac żniwnych

wyruszyły trzy snopowiązki — jedną z nich, którą kierował traktorzysta Józef Bzdyl, a pomagał mu Stanisław Strojny spotkaliśmy na polach w Marszowicach, pow. myślenicki, w czasie koszenia owsa, w gospodarstwie Jana Wlazło. Działacze Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej z kół w Facimiechu, Grabicach, Rżowicach, Radziszowie, Ochodzie i Korabnikach, wyznaczili sobie na godz. 9.30 spotkanie, aby skończyć ponad trzy hektary żyta, pszenicy i jęczmienia u ludzi samo-

tych — Anny Piekarczyk i jej męża w Korabnikach. Jako pierwszy do pracy przystąpił: Bogdan Mucha — przewodniczący tamtejszego kółka ZSMW, Władysław Michorczyk, Stanisław Pyka, Stanisław Kuberski i Kazimierz Job, którzy kosili zboże całkowicie położone. Łącznie pracowało tam blisko 30 osób (snopowiązki dostarczyło Kółko Rolnicze z Radziszowa) a pomagali im przedstawiciele Komitetu Oświatowego — Jan Liśkiewicz i



Młodzież ZMS-owska z krakowskiej „Armatury” pracowała na polach w Michałowicach.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)



Snopowiązka z SKR w Gdowie kosiła w niedzielę we wsi Marszowice (pow. myślenicki).

Zdjęcia: LESZEK SOSNOWSKI

Depesze z Warszawy

WARSZAWA (PAP) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do Geralda R. Forda w związku z objęciem przez niego urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Gratulacje z tej okazji przesłał prezydentowi Geraldowi R. Fordowi prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

...i z Moskwy

MOSKWA (PAP) Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny przesłał depeszę gratulacyjną do Geralda Forda z okazji objęcia przez niego urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Pierwsze posiedzenie gabinetu Geralda Forda

List do K. Waldheima ■ Apel do społeczeństwa o jedność

Prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford zwołał 10 bm. o godzinie 15.00 czasu warszawskiego pierwsze posiedzenie swego gabinetu. Prezydent stwierdził, że zamierza kontynuować politykę zagraniczną i wewnętrzną poprzedniej administracji i zwrócił się do ministrów o pozostanie w rządzie oraz o udzielenie mu wszelkiej pomocy w okresie przejściowym administracji. Ministrowie zapewnili Forda o swej lojalności i współpracy.

Prezydent powołał czteroposobny zespół który będzie mu pomagał w przejmowaniu władzy. W jego skład weszli: mi-

nister spraw wewnętrznych Rogers C. B. Morton, były gubernator Pensylwanii William Scranton, ambasador USA przy NATO Donald Rumsfeld oraz doradca prezydenta ds. obrony John O. Marsh. Trzej pierwsi wzięli udział w posiedzeniu gabinetu, które trwało godzinę.

Bezpośrednio potem prezydent zwołał na krótkie posiedzenie Krajową Radę Bezpieczeństwa. Sekretarz stanu Kissinger i jego dwaj zastępcy zaprosili ambasadorów 65 państw i indywidualnych rozmowach zapewniali ich o kontynuacji amerykańskiej polityki zagranicznej przez administrację Geralda Forda.

Prezydent USA Gerald Ford wystosował do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima list, w którym podkreślał raz jeszcze, że podstawy polityki zagranicznej USA cieszą się szerokim poparciem obu partii i że dotychczasowa polityka międzynarodowa Stanów Zjednoczonych będzie kontynuowana. Dotyczy to zwłaszcza — stwierdza list — poparcia USA dla działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dziś wieczorem (czasu warszawskiego) prezydent Gerald Ford wygłosi przemówienie. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ożywione konsultacje w sprawie Cypru

GENEWA, PARYŻ, LONDYN (PAP)

W niedzielę toczyły się w Genewie ożywione konsultacje mające na celu rozwiązanie problemu cypryjskiego oraz zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa na wyspie. Przez ponad godzinę konferowali tu w ramach spotkań prywatnych przedstawiciele obu wspólnot na wyspie: greckiej — p.o. prezydenta Cypru, Glavkos Kleridis oraz tureckiej — wiceprezydent Hauf Denktaş. Rozmowa dotyczyła problemów konstytucyjnych Cypru.

Tymczasem zapowiedziane na wczesne godziny poranne kolejne posiedzenie toczących się w Genewie rozmów pokojowych z udziałem ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji, były w niedzielę dwukrotnie odroczone na wniosek ministra tureckiego —

Turhana Gunesa. Zdanem obserwatorów — T. Gunesa potrzebował nieco czasu na uzyskanie dodatkowych instrukcji swego rządu.

Jak wynika z doniesień agencji, napiętych w sprawie Cypru, w niedzielę, trzeci dzień z rzędu, zarówno w stolicy, jak i na całym terytorium wyspy nie zanotowano żadnego incydentu zbrojnego.

Minister spraw zagranicznych Grecji, Jorjos Mawros oświadczył w niedzielę w Genewie, że jeszcze tego samego dnia, rozpocznie się wycofywanie jednostek Gwardii Narodowej z terenów zamieszkałych przez Turków cypryjskich. Minister oświadczył równocześnie, że od poniedziałku rozpocznie się uwalnianie jeńców, zatrzymanych w czasie trwania ostatnich walk.



Jugosławia. Uliczka w Budwie, małej miejscowości nad Adriatykiem, chętnie odwiedzanej przez turystów.

CAF — CTK

Samolot ONZ zestrzelony przez pomyłkę!

Jak już informowaliśmy, na terytorium Syrii rozbił się w piątek samolot Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecący z Bejrutu do Damaszku. Przedstawiciel Syrii oświadczył w Nowym Jorku, że samolot został zestrzelony przez pomyłkę.

Dziewięć osób znajdujących się na pokładzie samolotu (sami Kanadyjczycy) poniosło śmierć.

Zniszczenie tajnych kartotek Sifar

W sobotę dokonano urzędowego zniszczenia tajnych kartotek sporządzonych przez tajną służbę informacyjną Sifar (dawna nazwa kontrwywiadu wojskowego). W obecności przedstawicieli parlamentu włoskiego specjalnie utworzona komisja przez cały dzień paliła 33.092 tekturowe kłosa, które zawierały dane dotyczące polityków, przywódców związków zawodowych, dziennikarzy, przemysłowców. Dane te zostały zebrane wbrew obowiązującym we Włoszech prawom przez tajną służbę informacyjną w czasie gdy kierował nimi generał de Lorenzo, oskarżony później o przygotowywanie we Włoszech zamachu stanu.

PRACUJĄ INTENSYWNIE

U podhalańskich metalowców i nafcjarzy

(Inf. wł.) W sobotnie popołudnie, kiedy rytm pracy słabnie i tysiące ludzi udają się na niedzielny wypoczynek odwiedzamy Wydział Obróbki Mechanicznej filii Krakowskich Zakładów Armatur, jaka niedawno powstała w Jordanowie. W nowoczesne obrabiarki, rodem z wielu krajów Europy, pracują tu pełna para. Jest druga godzina pracy zmiany „A”. Mistrz wydziału Edward Kłacz informuje, że na stanowiskach pracy obecni są wszyscy, prócz jednej osoby urlopowanej i trzech chorych. Wydział Obróbki Mechanicznej wykonał plan lipca w 130 procentach a rezultaty pierwszej dekady sierpnia są nie gorsze.

Tutaj, młoda załoga — roboty budowlane zakończono w Jordanowie praktycznie do piątku w marcu br. — pracuje ze świadomością, że na wyroby ich oczekują niecierpliwie placówki budowy domów mieszkalnych w całym kraju. Stanisław Gospodarczyk dopiero od niedawna trafił do pracy w przemysł. Obsługuje automatyzowaną „rewolwerówkę” i wyróżnia się dobrą pracą oraz zdyscyplinowaniem. Do niedawna

planował, że pozostanie przy pracy na roli. Niewielkie jednak rodzinne gospodarstwo to zbyt małe pole do popisu dla ambicji młodego człowieka. Do pracy w „Armaturach” dojeżdża ze wsi. Zresztą podobnie z wiekiem okolicznymi dojeżdża do pracy cała załoga tej fabryki. Dlatego krótka rozmowa z reporterem obraca się wokół sprawy zleń organizacji dowodów przez podhalański PKS, który nie chce przyjąć do wiadomości, że obo u stóp Babiej Góry pracuje już dziesiątka lat. Młodzi ludzie w świecie mechaniki i techniki czują się dobrze. Pracują z ambicją. Ale ten młody zespół wymaga szczególnej troski i poprawy warunków wyposażenia technicznego.

Z-ca kierownika zakładu inż. Marian Marończak zapoznaje nas z liczbami, które świadczą, że zakład wcześniej, niż planowano zbliża się do osiągnięcia projektowanej zdolności wytwórczej. Zamiast zużyć na to rok, załoga już dziś wykonała 10,9 milionów złotych z zaplanowanych 15,5 mln dodatkowej produkcji, a wszystko wskazuje na to, iż z końcem września pełna zdolność wytwórcza zostanie tu osiągnięta. Kiedy

planował, że pozostanie przy pracy na roli. Niewielkie jednak rodzinne gospodarstwo to zbyt małe pole do popisu dla ambicji młodego człowieka. Do pracy w „Armaturach” dojeżdża ze wsi. Zresztą podobnie z wiekiem okolicznymi dojeżdża do pracy cała załoga tej fabryki. Dlatego krótka rozmowa z reporterem obraca się wokół sprawy zleń organizacji dowodów przez podhalański PKS, który nie chce przyjąć do wiadomości, że obo u stóp Babiej Góry pracuje już dziesiątka lat. Młodzi ludzie w świecie mechaniki i techniki czują się dobrze. Pracują z ambicją. Ale ten młody zespół wymaga szczególnej troski i poprawy warunków wyposażenia technicznego.

Z-ca kierownika zakładu inż. Marian Marończak zapoznaje nas z liczbami, które świadczą, że zakład wcześniej, niż planowano zbliża się do osiągnięcia projektowanej zdolności wytwórczej. Zamiast zużyć na to rok, załoga już dziś wykonała 10,9 milionów złotych z zaplanowanych 15,5 mln dodatkowej produkcji, a wszystko wskazuje na to, iż z końcem września pełna zdolność wytwórcza zostanie tu osiągnięta. Kiedy

planował, że pozostanie przy pracy na roli. Niewielkie jednak rodzinne gospodarstwo to zbyt małe pole do popisu dla ambicji młodego człowieka. Do pracy w „Armaturach” dojeżdża ze wsi. Zresztą podobnie z wiekiem okolicznymi dojeżdża do pracy cała załoga tej fabryki. Dlatego krótka rozmowa z reporterem obraca się wokół sprawy zleń organizacji dowodów przez podhalański PKS, który nie chce przyjąć do wiadomości, że obo u stóp Babiej Góry pracuje już dziesiątka lat. Młodzi ludzie w świecie mechaniki i techniki czują się dobrze. Pracują z ambicją. Ale ten młody zespół wymaga szczególnej troski i poprawy warunków wyposażenia technicznego.

Niedorozwój zaplecza

Jaki daje się we znaki nowemu fabryce dotyczy nie tylko spraw dojazdów do pracy i zaopatrzenia sklepów w Jordanowie.

Junacy OHP za granicą

Blisko 3,5 tys. junaków z Polski pracuje tego lata w hufcach zorganizowanych na terenie NRD. Komendy OHP z zachodnich, granicznych województw, zawierają rokrocznie umowy z FDJ, organizując wymianę młodzieży.

Junacy z Polski pracują w NRD głównie w kolejniactwie i gastronomii. Dodatkową atrakcją dla zatrudnionych w kolejniactwie są bezpłatne bilety na wszystkie trasy na terenie NRD.

W marcu br. komenda główna OHP zawarła umowę o wymianę młodzieży ze swym odpowiednikiem na Węgrzech. W wyniku tego pracować będzie tego lata na Węgrzech 120 junaków zorganizowanych w 8 hufcach.

W 30 rocznicę bitwy o przyczółek

Manifestacja w Studziankach Pancernych

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj w Studziankach Pancernych — małej miejscowości nad Wisłą — odbyła się manifestacja społeczeństwa ziem kieleckich, z okazji stoczony tu przed 30 laty zwycięskiej bitwy polskich i radzieckich żołnierzy z hitlerowcami.

Od 9 do 16 sierpnia trwał pancerny bój. Najbardziej dramatycznym dniem był 10 sierpnia, kiedy polscy żołnierze wspólnie z radzieckimi piechurami odparli 10 ataków hitlerowskich oddziałów z 45 dywizji grenadierów, 19 dołnośląskiej dywizji pancerniej oraz dywizji „Hermann Goering”. Terenem najbardziej zażartych i krwawych walk była wieś Studzianki.

O godzinie 11.00 rozległo się 30 salw artyleryjskiego salutu. Orkiestra wojskowa odegrała

hymny państwowe PRL i ZSRR.

Gen. bryg. Tadeusz Belokowski, szef sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, przypomniał dzień pancernej bitwy. Podkreślił, że szczeble naszych czołgistów nad Wisłą dały początek pełnemu chwale szlakowi bojowemu i Armii WP na ziemiach polskich.

Pozdrowienia od radzieckich kombatantów przekazał w serdecznych słowach przedstawiciel ambasady ZSRR w Warszawie płk Wasilij Zytkow. Na zakończenie odbyła się deflada pododdziałów i Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki.

hymny państwowe PRL i ZSRR.

Gen. bryg. Tadeusz Belokowski, szef sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, przypomniał dzień pancernej bitwy. Podkreślił, że szczeble naszych czołgistów nad Wisłą dały początek pełnemu chwale szlakowi bojowemu i Armii WP na ziemiach polskich.

Pozdrowienia od radzieckich kombatantów przekazał w serdecznych słowach przedstawiciel ambasady ZSRR w Warszawie płk Wasilij Zytkow. Na zakończenie odbyła się deflada pododdziałów i Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki.

hymny państwowe PRL i ZSRR.

min. 137:1111 WZASOWA

Czym wracać z Myślenickiego?

Na zaproszenie Zarządu Powiatowego ZMS w Myślenicach, wzięłam udział w 3-dniowym rajdzie górskim, w czasie którego jako kombatant wygłosiłam prelekcję związaną tematycznie z ostatnią wojną. Zarówno z samego rajdu jak i ze spotkania z młodzieżą wyniosłam jak najmielsze wspomnienia. Z zapalem pędem się na Lubach, zachwycając się sceną zielonego szlaku na Naprawie, nie pozostając w tyle za młodzieżą (mam 62 lata). Po 33 km marszu dotarłam do Tęczynka, gdzie były zapewnione noclegi. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie konieczność korzystania z komunikacji autobusowej w poręce do domu.

Zmęczeni rajdem, szliśmy obladowani z Tęczynka do... następnych kolejnych przystanków PKS, bo autobusy PKS albo nie zatrzymywały się całkiem na oznaczonych przystankach, albo przystawiały za lub przed nimi, nie zabierając oczekujących turystów. Mijały nas również setki samochodów osobowych, które nie zatrzymywały się na nasze znaki. Wreszcie w końcowej fazie mojego marszu z unikiem zostaliśmy zabrani przez zatrzymaną przez nas w Peimiu takową bagażówką z Łodzi.

Jak w takich warunkach zachowywać się naprawdę piękną ziemią myślenicką? Jak ryzykować turystykę, gdy powrót do domu napotyka na takie trudności? Czy nie warto spraw turystyki ruszyć od tej przede wszystkim strony?

MARIAN ŁOZIŃSKI (Skatolina)

Rewelacyjny środek pobudzający męskość

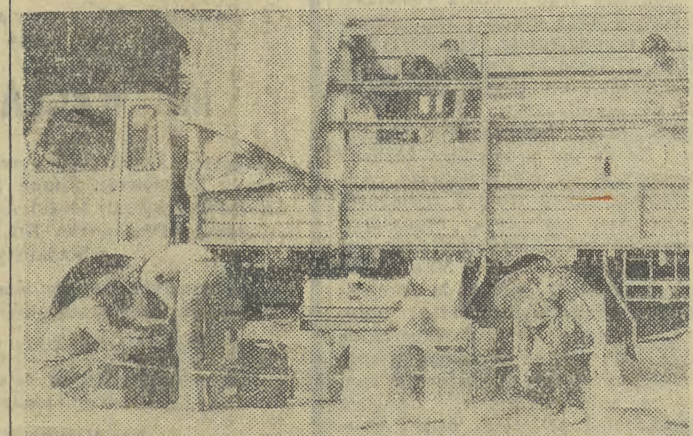
Przedawkowanie niezwykle niebezpieczne

LONDYN (PAP)

Dwaj naukowcy z Trynidadu i Tobago utrzymują, że odkryli rewelacyjny środek pobudzający męskość. Jest to specjalny napój, przygotowany z kory pewnych twardych drzew, rosnących na Trynidadzie. Środek ten jest podobno od wieków używany przez tamtejszą ludność. Naukowcy chcą w najbliższym czasie wypróbować skuteczność swojego preparatu w londyńskich szpitalach. Jednocześnie ostrzegają, że jest to lekarstwo bardzo niebezpieczne, ponieważ nawet minimalne jego przedawkowanie może spowodować nieuleczalną impotencję.

Z ramienia UNESCO

Krakowscy studenci w Medina de Fez



Na 5 minut przed 12-tą.

Akcja wakacyjnej obozów badawczych jest jedną z najbardziej popularnych form praktyk prowadzonych przez

kółka naukowe Wydziału Geodezji Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Dotychczas (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Propozycje przemysłu samochodowego

„Monte Carlo” i „Akropolis” już w sprzedaży ♦ 126p „sport” — w próbach

Już zjawiają się w sprzedaży (na razie w eksporcie wewnętrznym) po ok. 2350 i 2550 dolarów pierwsze „polskie fiaty” 125p „Monte Carlo” i „Akropolis”, produkowane przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy przy FSO na Żeraniu. O wypowiedź na temat tych samochodów i dalszych planów badawczo-konstruktorskich zwracamy się do czołowych polskich kierowców rajdowych i współkonstruktorów nowych modeli: Andrzeja Jaroszewicza i Roberta Muchy.

— Jakie miejsce w rodzinie „polskiego fiat’a” zajmują nowe modele?

A. JAROSZEWICZ: — Stanowią one ulepszoną wersję podstawowego modelu produkcyjnego, jakim jest 125p. Są to samochody po raz pierwszy wyprodukowane w Polsce, które mają

typową charakterystykę sportową. Świadczy o tym stosunek ciężaru do mocy silnika oraz ich wyposażenie.

— Myślicie jednak, że nie przeznaczono ich jedynie do „bitwy sportowych rekordów”?

A. JAROSZEWICZ: — Oczywiście, że nie. Są one przeznaczone dla szerokiej rzeszy kierowców, zarówno z zacięciem sportowym, jak i lubiących po prostu bardziej luksusową jazdę. „Monte Carlo” i „Akropolis” mają np. świetne wyposażenie — 80 km/godz., osiągają w ok. 7,4 sekundy. Z danych ogólnych przypomnę, że pojemność ich silników i moc maksymalna wynoszą dla „Monte Carlo” — 1592 cm³ i 95 KM, a dla „Akropolis” — 1756 cm³ i 108 KM. Ciężar odpowiednio 870 i

930 kg. Maksymalne prędkości 165 i 170 km/godz.

— Nazwy „Monte Carlo” i „Akropolis” wzięły się z tych rajdów... R. MUCHA: — Tak, ale nie tylko. „Polski fiat” miał w tych rajdach największe osiągnięcia — sportowe i eksportowe. W rajdach tych wystartowali w samochodach z wieloma zmianami konstrukcyjnymi, które w pełni zdały egzamin. Ale po rajdach — jak zwykle — wprowadziliśmy nowe dodatki zmiany, które z kolei sprawdzały się w innych wielkich sportowych imprezach np. rajdach Pneu-

mat, Press on Regardless i in. Zawierają je już modele produkowane w krótkich seriach przez nasz ośrodek. Wraz z nowymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi przekazujemy przy- (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)



Poszukiwania grobowca Aleksandra Wielkiego

(K) Polscy archeolodzy rozpoczną w przyszłym roku w Egipcie poszukiwania grobowca Aleksandra Wielkiego. Będą to nowe wykopaliska w Sakkarze koło starożytnego Memfis — gdzie znajduje się niewielki zespół sanktuariów i grobowców z okresu od starożytności aż do epoki ptolemejskiej.

Obrazy Kongresu Gleboznawców

Z udziałem ponad 25 tysięcy specjalistów rolnictwa i nauk pokrewnych, reprezentujących 70 krajów świata rozpoczyna się w Moskwie 12 sierpnia br. X Międzynarodowy Kongres Gleboznawców.

25 rocznica konwencji genewskich

Dzisiaj upływa 25 rocznica podpisania czterech konwencji genewskich, których celem jest ochrona ofiar działań wojennych. Objętość one rannych i chorych żołnierzy, rzeźników, sił zbrojnych na morzu, jeńców wojennych oraz ludność cywilną.

Sukces wystawy „Polska — kraj i ludzie”

Do sukcesu odniosła zorganizowana przez PA Interpress wystawa pod nazwą „Polska — kraj i ludzie”. Wystawa była czynna w Moskwie, a następnie w Mińsku i Kijowie, łącznie przez cztery miesiące. W ciągu tego czasu wystawę odwiedziło 830 tys. mieszkańców ZSRR.

Przemysł papierosowy

Polscy własciela natrafili na ślad obrotowego przemysłu papierosowego ze statków przypływających do jednego z największych portów wiskich, Genui. Udało im się tam przemycić 15 ton papierosów, które — jak się przypuszcza — przewieziono kontenerem.

Ożywiony ruch na przejściach granicznych

Ożywiony ruch panował w niedziele na przejściach granicznych. Liczni turyści z Polski wyruszyli na wakacyjne wojaże zagranicę — do Czechosłowacji, Węgier, NRD i dalej. Przybyło także wielu obywateli krajów, zamierzających spędzić urlop w naszym kraju bądź przejeżdżających tranzytem do innych państw. Odrzyna i formalności celne przebiegały sprawnie.

La Paz pod śniegiem

Stolica Boliwii — La Paz, położona na wysokości 3600 m, została całkowicie odcięta od reszty kraju na skutek wielkich opadów śniegu i gołoledzi. Międzynarodowy port lotniczy został zamknięty, a komunikacja na drogach przerwana.

POGODA

NA MAPIE POGODY: Zachmurzenie duże i umiarkowane, okresami przelotny deszcz, lokalnie burze.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Temperatury najwyższe dnem w rejonach podgórskich 15–18 st., na pozostałym obszarze 18–20 st.

Najniższa nocą ok. 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe i zachodnie. Zachmurzenie w Trzaskach duże, okresami przelotny deszcz, możliwe burze.

Temperatury najwyższe dnem 4–6 st., najniższa nocą 4 do 2 st. Wiatry umiarkowane i silne z kierunków zachodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie umiarkowane bez opadów. Nieco ciepłej.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: O godz. 13.00 notowano w kraju: Szczecin 18, Koszalin 19, Gdynia 19, Olsztyn 20, Suwałki 21, Białystok 21, Warszawa 21, Poznań 19, Wrocław 19, Kłodzko 18, Śnieżka 5, Lublin 21, Rzeszów 16, Przemyśl 19, Katowice 17, Kielce 13, Tarnobrzeg 17, Karpowice 14, Racibórz 17, Częstochowa 18, Kraków 17, Bielsko 14, Zakopane 13, Nowy Sącz 17, Hala Giełżowska 8.

W EUROPIE: Londyn 17, Paryż 20, Madryt 20, Rzym 14, Berlin 18, Oslo 17, Sztokholm 19, Helsinki 15, Moskwa 24, Kijów 23, Budapeszt 15, Belgrad 18, Bukareszt 26, Wiedeń 18, Praga 19, Lizbona 26, Ankara 26, Spisbanka 28 st. (K)

BIOMET INFORMUJE: widzialność rano ograniczona, warunki drogowe przeważnie niekorzystne. Sytuacja biomet.: ogólne pogorszenie samopoczucia, zastrzeżenia dolegliwości reumatyczne.

2, 3, 4, 5, 6,

U podhalańskich metalowców i naftarzy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dziwny z Jordanowa podkarpacką szosą, na polach krzających się żniwiarze. Wielu z nich to robotnicy nowych fabryk, którzy potrafili pogodzić wymogi czasu zniw na małych działkach rodzinnych z rygorami intensywnego przemysłowego życia. To korzystne zjawisko, ale trzeba stanowczo więcej troski włożyć o ułatwienie tym ludziom pracowitego życia.

Nad Limanową wieża wiertnicza

oznaczona mianem „Stopnie-13”. I tutaj wiek moich rozmówców średnio oscyluje około dwudziestu paru lat. I tutaj w letnie popołudnie praca trwa, intensywna i niełatwa. Technik Antoni Janas, z-ca kierownika wierceń z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafto-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wych informuje nas, wykazują tożsamość dokumenty, iż żaloga tego stanowiska pracując skutecznie wykonała już połowę odwiertu sięgając kilometr w głąb ziemi. Agregatami sterują: wiertacz zmienny Józef Dudek, mechanik Wojciech Wródek i motorowy Franciszek Godkowiak. Tu mała poprawka — okazuje się, że starsi wiekiem, doświadczeni wiertnicy uzupełniają się w pracy z młodzieżą. W dobrym tego słowa znaczeniu wśród doświadczonych dojrzewa „młoda zmiana”.

Pora wracać pod prąd fali pojązów z ludźmi korzystającymi z weekendu, pomiędzy gestami rozłożonymi koloniami i obywateli młodzieży. Pamiętajmy, iż czas letniego wypoczynku jest zarazem dla bardzo wielu z nas czasem intensywnego, skutecznego życia.

(J. rat.)

W olkuskiej «Emalierni», KGH «Bolesław» i w olbromskim «Stomilu»

W Olkuskiej Fabryce Naczyn Emaliowanych praca przebiega bez zakłóceń. Bardzo wysoko wykonano zadania produkcyjne półroczną oraz miesięczną lipca. Jest to już zresztą kolejny, 69-ty miesiąc, w którym plan został wykonany. Żaloga na 80-lecie podjęła zobowiązania o produkcyjnej dodatkowej wartości 10 mln zł, z czego wykonano już wyroby, za 6 mln zł. Ponadto na apel dyrektora zjednoczenia, żaloga podjęła się wyprodukować 123 tys. naczyń emaliowanych, 84 tys. naczyń aluminiowych i 1900 szt. palek. Zobowiązanie zostało już wykonane i w tych dniach nadstąpił piękny prezent — zjednoczenie przysłało dla pracowników produkcyjnych dodatkowo 216 tys. zł na fundusz nagród.

W potężnym Kombinacie Górniczo-Hutniczym „Bolesław” sezon urlopowy w pełni, ale produkcja poszukiwanego na rynkach krajowych i zagranicznych cynku, ołowiu i galeny trwa bez najmniejszych przeszkód. Np. plan pierwszych siedmiu miesięcy został wykonany aż w 106,7 proc. Warto zaznaczyć, że prawie jedna trzecia produkcji zakładów idzie na eksport. Bardzo dobre wyniki osiąga się jak zwykle przy produkcji cynku o czystości 99,995. Taką czystość produktu w polskim hutnictwie

osiąga się jedynie w KGH „Bolesław”. W 74 proc. zrealizowano już także zobowiązania produkcyjne dodatkowej podjęte dla uczczenia 80-lecia.

Słowa uznania należą się za to całej, 5,5-tysięcy osób liczącej żalozie, dobrze pracującej i zdyscyplinowanej. Odnosić też wypada, że w tym półroczu w stosunku do półroczia z ub. r., spada nieobecność pracowników z powodu chorób. Ilość zwolnień lekarskich wzrosła jedynie na wydziałach przeróbki mechanicznej, gospodarczej, mechanicznej i kopalni „Bolesław”.

W Olbromskich Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” niespodzianką — zakład stoi, żaloga na urlopie i jedynie około 400 remontów pod kierunkiem Władysława Augustowskiego, dyrektora do spraw technicznych, dokonuje napraw, przeglądów i montażu nowych urządzeń i maszyn. Tak w „Stomilu” jest od lat, jednocześnie remont zakładu i odczynienie całej żalozgi jest najkorzystniejszym rozwiązaniem z punktu widzenia ekonomicznego i technicznego. W zakładzie zostali najlepsi, fachowcy i specjaliści rozumiejący, że od ich pracy i sumiennosci zależy dalsza, całoroczna nieprzerwana produkcja zakładu. (ks)

Zbrodniarze winni ponieść zasłużoną karę

WARSZAWA (PAP)

W RFN przygotowywany jest proces części spośród liczących ok. 1000 esesmanów żalozgi obozu na Majdanku oraz członków personelu funkcyjnych tego obozu.

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce od kilku lat prowadzi kompleksowe śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w hitlerowskim obozie koncentracyjnym na Majdanku. Przesłuchano już ponad 800 świadków — b. więźniów tego obozu, zgromadzone też wielką ilość innych dowodów. Wszystkie one mówią o głoście i wyniszczającej siły więźniów pracy, o sadystrycznym znaczeniu się przez funkcjonariuszy obozowych, mordach zbiorowych i indywidualnych, rozstrzelaniach, topieniu, uśmiercaniu w komorach gazowych.

Organem ścigania w RFN sukcesywnie przekazuje się dowody zbrodni na Majdanku. Udziela się im też jak najdalej idą-

cej pomocy prawnej. Podczas kilkakrotnego pobytu w Polsce przedstawiciele organów ścigania z RFN uczestniczyli w przeprowadzaniu czynności procesowych związanych z tym kompleksem spraw.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, w toku śledztwa w Głównej Komisji zgromadzone obfite materiały dowodowe, dotyczący szczególnie 54 osób związanych z wymienionymi na wstępie przygotowaniom do procesu. Wśród nich ogromne popelnionych — i w pełni udokumentowanych — zbrodniary szczególnym sadyzmem „wyróżnia się”: trzeci z kolei komendant obozu na Majdanku — ss-sturmbannfuhrer Hermann Florstedt, lekarz obozowy — ss-hauptsturmfuhrer Franz Boman, sanitariusze szpitala obozowego — Guenther Konietzny i August-Willi Reinartz, esesmani: Heinz Villain, Ernst Kostial, Karl-Arthur Gossberg, Alois Kurz, ss-hauptsturmfuhrer —

Pierwsze posiedzenie gabinetu Geralda Forda

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie na posiedzeniu obu izb Kongresu. Poinformował o tym rzecznik Białego Domu, Terhorst. Rzecznik powiedział, że głównym motywem przemówienia będzie apel do społeczeństwa o jedność i o „zalecenie ran” wyrządzonych przez aferę Watergate.

Rzecznik poinformował również, że prezydent Ford przeprowadza obecnie narady z członkami Kongresu i innymi politykami z ramienia obu partii w sprawie wyboru wiceprezydenta. Wśród czołowych kandydatów na stanowisko wiceprezydenta, amerykańscy komentatorzy wymieniają byłego gubernatora Nowego Jorku, Nelsona Rockefellera, byłego republikańskiego kandydata na prezydenta senatora Barry Goldwatera oraz gubernatora Kalifornii Ronald Reagana.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy rzecznik Białego Domu oświadczył, że prezydent Ford nie planuje w najbliższym czasie podróży zagranicznych.

„Prawda” o stosunkach radziecko-amerykańskich

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

zakończył życie społeczne. Nie było to jedyne akcje młodzieży ZSMW i ZMS w tej gminie. Łącznie pracowali tam wczoraj ponad 120 osób — wśród których byli również młodzieńcy z zakładów pracy Śródmieścia, Krowczy, Podgórze, a także z zakładów pow. krakowskiego — Huty Aluminium i Kopalni Sól w Wieliczce. (W Korbachach pracowali też członkowie ZMS ze Skawieńskiego Zakładów Materiałów Ogni-

woj. W 25-lecie swojej działalności koła naukowe Wydziału Geodezji AGH wyszły z badaniami poza granice kraju. Ich pracami zainteresował się dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków UNESCO, J. Hardouin. Nastąpiła wymiana korespondencji a jej efektem była propozycja, aby studenci AGH podjęli prace inwentaryzacyjne przy zabytkach w Medina de Fez w Maroku. Jest to jeden z wielu (jeśli nie pierwszy) przypadków na świecie, że studenci biorą udział w międzynarodowym programie ratowania zabytków, koordynowanym przez UNESCO.

Wyprawa trwać będzie od 11 sierpnia do 3 listopada br. a raport o jej wynikach przestanie zostanie do siedziby UNESCO

Zebrane dowody dotyczą również niektórych członków żalozgi kobiecej obozu, wśród nich: Luis Danz, Anne Meinel, Alice Orłowski i Charlotte Weber, a przede wszystkim — Hermine Braunsteiner, która pełniła funkcję zastępczyni komendantki obozu kobiecego. Jak wiadomo, H. Braunsteiner wydalono z USA, gdy ujawniono została jej okupacyjna przeszłość, którą za-tała po wojnie. Odpowiednie dowody zostały przed 2 lata przekazane władzom amerykańskim przez władze polskie oraz niektórych innych krajów.

W Lizbonie publikowano komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, który podkreśla, że Portugalski Rząd Tymczasowy gotów jest uznać de jure Republikę Gwinei-Bissau.

Biorąc pod uwagę fakt, że 12 sierpnia Rada Bezpieczeństwa ONZ będzie rozpatrywać prośbę Republikę Gwinei-Bissau o przyjęcie w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, w poczet członków ONZ — stwierdza ministerstwo spraw zagranicznych Portugalii.

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, cenionego fachowca i serdecznego kolegi i przyjaciela.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 13.30 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębaszowie.

KIEROWNICTWO ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH HIL, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I ŻALOGA ZB

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, cenionego fachowca i serdecznego kolegi i przyjaciela.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 13.30 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębaszowie.

KIEROWNICTWO ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH HIL, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I ŻALOGA ZB

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, cenionego fachowca i serdecznego kolegi i przyjaciela.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 13.30 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębaszowie.

KIEROWNICTWO ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH HIL, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I ŻALOGA ZB

Żniwna niedziela młodzieży

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kierownik Służby Rolnej ze Skawiny inż. Grażyna Kasprzyk. W Sieborowicach w gminie Michałowice snopowiązałkę KR ze Łuczy „prowadzili” dwaj bracia zwani przez miejscowych „komandosami” — Zbigniew i Wiesław Musiałowie. Najpierw skosili zboże u inwalidy Mariana Bebaka, a następnie u wdowy Zofii Doniec. Zboże to było na-

trwałych). Kosili oni wczoraj zboże w ponad 20 gospodarstwach o łącznym areale 25 ha. Terenem ich pracy były m. in. wieś: Sieborowice, Mastomława, Kończyce, Raciborowice, Zdzisławice i same Michałowice. Dobrze spisały się kółka rolnicze, które w rejonie Michałowic dostarczyły 9 snopowiązałek do pracy przy żniwach. Nad całodzielną akcją, oprócz służby rolnej sprawowali



Do akcji żniwnej włączyli się także żołnierze 6 DPDP. Przebywając na ćwiczeniach w Dolinie Kobylańskiej pomogli oni skosić zboże gospodarzom znajdującym się w ciężkiej sytuacji. Na zdj.: Podczas koszenia pszenicy na polu Jana Lipki.

Fot. W. Klag

stepnie ustawiane w kopy przez ekipę członków ZMS z krakowskiej „Armatury”, którzy w liczbie 13 osób przyjechali, aby pomóc przy koszeniu zboża. Przyjechali również z Łuczy działacze społeczni Kazimierz Calk i Zenon Łach, aby pomóc przy zbiorze zboża.

Nie były to jedyne akcje młodzieży ZSMW i ZMS w tej gminie. Łącznie pracowali tam wczoraj ponad 120 osób — wśród których byli również młodzieńcy z zakładów pracy Śródmieścia, Krowczy, Podgórze, a także z zakładów pow. krakowskiego — Huty Aluminium i Kopalni Sól w Wieliczce. (W Korbachach pracowali też członkowie ZMS ze Skawieńskiego Zakładów Materiałów Ogni-

woj. W 25-lecie swojej działalności koła naukowe Wydziału Geodezji AGH wyszły z badaniami poza granice kraju. Ich pracami zainteresował się dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków UNESCO, J. Hardouin. Nastąpiła wymiana korespondencji a jej efektem była propozycja, aby studenci AGH podjęli prace inwentaryzacyjne przy zabytkach w Medina de Fez w Maroku. Jest to jeden z wielu (jeśli nie pierwszy) przypadków na świecie, że studenci biorą udział w międzynarodowym programie ratowania zabytków, koordynowanym przez UNESCO.

Wyprawa trwać będzie od 11 sierpnia do 3 listopada br. a raport o jej wynikach przestanie zostanie do siedziby UNESCO

Zebrane dowody dotyczą również niektórych członków żalozgi kobiecej obozu, wśród nich: Luis Danz, Anne Meinel, Alice Orłowski i Charlotte Weber, a przede wszystkim — Hermine Braunsteiner, która pełniła funkcję zastępczyni komendantki obozu kobiecego. Jak wiadomo, H. Braunsteiner wydalono z USA, gdy ujawniono została jej okupacyjna przeszłość, którą za-tała po wojnie. Odpowiednie dowody zostały przed 2 lata przekazane władzom amerykańskim przez władze polskie oraz niektórych innych krajów.

W Lizbonie publikowano komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, który podkreśla, że Portugalski Rząd Tymczasowy gotów jest uznać de jure Republikę Gwinei-Bissau.

Biorąc pod uwagę fakt, że 12 sierpnia Rada Bezpieczeństwa ONZ będzie rozpatrywać prośbę Republikę Gwinei-Bissau o przyjęcie w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, w poczet członków ONZ — stwierdza ministerstwo spraw zagranicznych Portugalii.

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, cenionego fachowca i serdecznego kolegi i przyjaciela.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 13.30 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębaszowie.

KIEROWNICTWO ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH HIL, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I ŻALOGA ZB

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, cenionego fachowca i serdecznego kolegi i przyjaciela.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 13.30 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębaszowie.

KIEROWNICTWO ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH HIL, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I ŻALOGA ZB

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, cenionego fachowca i serdecznego kolegi i przyjaciela.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 13.30 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębaszowie.

KIEROWNICTWO ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH HIL, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I ŻALOGA ZB

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, cenionego fachowca i serdecznego kolegi i przyjaciela.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 13.30 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębaszowie.

KIEROWNICTWO ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH HIL, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I ŻALOGA ZB

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, cenionego fachowca i serdecznego kolegi i przyjaciela.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

340 tys. absolwentów przystępuje do pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Pierwsi tegoroczni absolwenci różnego rodzaju szkół przystępują już do zakładów pracy. Większość podejmie pierwszą w życiu pracę po wakacjach — we wrześniu i październiku. Prawie 340 tys. absolwentów szkół ponadpodstawowych zasił w tym czasie kadry gospodarki narodowej. Jakże miejsca pracy na nich czekają?

Niestety pytanie zasadnicze w tym roku i w latach nadchodzących, które charakteryzować się będą niedoborem siły roboczej. Już teraz miejsce pracy proponowanych absolwentom, jest — generalnie rzecz biorąc — więcej niż ich samych. Chodzi jednak o ułożenie tej młodzieży zgodnie z interesami gospodarki i jej własnymi. Głównym zaś tego wyznacznikiem jest zapewnienie młodym ludziom pracy zgodnej z wyuczonym zawodem, pozwalającej najlepiej spożytkować kwalifikacje.

Spośród 418 tys. młodzieży podejmującej w tym roku pierwszą pracę — najliczniejsze grupy — to 250 tys. absolwentów zawodowych szkół zawodowych i 100 tys. osób, które ukończyły średnie szkoły zawodowe. Po raz pierwszy w tym roku Minister-

stwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wyraźnie określiło zasady zatrudniania tej młodzieży. Najważniejsza jest reguła powierzenia jej pracy tylko zgodnej z wyuczonym zawodem. Absolwentów szkół przyzakładowych można obecnie przyjmować wyłącznie do zakładów podległych resortowi, który nadzoruje określone szkoły, zaś absolwentów szkół budowlanych — tylko w przedsiębiorstwach i oddziałach wykonujących prace budowlano-montażowe i remontowe.

Zbliżone możliwości zatrudnienia mają absolwenci innych szkół. Dotyczy to również młodzieży, która ukończyła licea ogólnokształcące, a więc grupy, których pełne zatrudnienie nastręczało w poprzednich latach trudności. Obecnie w skali kraju problem ten w zasadzie rozwiązano. Natomiast mogą jeszcze wystąpić lokalne trudności z zatrudnieniem części tej młodzieży. Zorganizowano więc dla niej w zakładach produkcyjnych kursy przysposabiania do zawodu, a także kursy w takich zawodach, jak sekretarka, inżynier, konstruktor kulturalno-oświatowy na potrzeby turystyki, czasów itp.

Encyklopedie dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP)

Encyklopedie coraz częściej stają się podstawowym źródłem wiedzy, a dotychczas wydawane przeznaczane są wyłącznie dla dorosłego czytelnika. W „Wiedzy Powszechnej” postanowiono podjąć publikację specjalnych encyklopedii dla dzieci i młodzieży. Koncepcja tego cyklu zakłada, że wydawane będą dwie encyklopedie uniwersalne — jedna dla dzieci młodszych (9–11 lat) i druga dla dzieci starszych (12–14 lat) oraz encyklopedie tematyczne dla dzieci młodszych i leksykony dla dzieci starszych.

Ze względu na brak doświadczeń w opracowywaniu encyklopedii dla dzieci oraz na duży stopień trudności w przygotowywaniu tego rodzaju publikacji — realizacja zamierzeń „Wiedzy Powszechnej” potrwa wiele lat. Pierwsza jednak publikacja — encyklopedyczna dla młodych odbiorców „Polska —

moja ojczyzna” ukaże się już w 1975 r.

Będzie to tematyczna encyklopedia, składająca się z ok. 300 haseł, w których ukazana zostanie najmożliwiejszy zarys naszego kraju. Zakres wiedzy zawartej w tej encyklopedii ma znaczenie wykraczać poza program szkolny realizowany w klasach młodszych. Encyklopedia będzie bogato ilustrowana, przy czym ilustracje w tej publikacji spełniać będą szczególną rolę, uzupełniając lub wręcz zastępując tekst. Niekład pierwszeństwa encyklopedii dla dzieci ma sięgać 200 tys. egz.

Zaawansowane są już prace nad następną pozycją z tego cyklu — leksykonom dla dzieci starszych, zatytułowanym „Wyraźne, trudne, ważne i ciekawe”. Leksykon ten pomoże dzieciom w prawidłowym rozumieniu informacji przekazywanych przez prasę, radio, telewizję.

Harcerski festiwal trwa

Ponad 9 tys. ludzi — a więc, ile może pomieścić miejscowy amfiteatr — oglądało wielki koncert galowy Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej „Kielce-74”. Na scenie wystąpiło ponad 40 zespołów i blisko 800 wykonawców. Było to przepiękne widowisko. Duże brawa należą się nie tylko młodzieży i instruktorom, ale także głównemu reżyserowi Festiwalu — Tadeuszowi Aleksandrowiczowi z Warszawy.

Na największym kieleckim placu odbył się w niedzielę wielki jarmark artystyczny. Jeszcze raz młodzież dała dowód swojej niespożytej inwencji. Po szczególne kramiki przypominały krajozaby poszczególnych województw. Publiczność mogła podziwiać kołobrzeską plażę, śląski rynek, stare kamienice Poznania. Młodzież szczyliła się tym, co na jej ziemi zasługuje

na uwagę. W kramiku Rzeszowskiego województwa najnowszym typem wózka golfowego z mieleckiej fabryki, Poznań propagował wyroby z „Winiar” i „Lechii”, Kielce przypomniały, że właśnie tutaj był początek wytopu żelaza. Imponująca wyglądała również maziowiecka (równina, bowiem młodzież z woj. warszawskiego okupowała teren 10x10 m kw.) z pasącą się krasulą, z tradycyjną pyzą. Od początku aż do końca jarmarku — piosenką, muzyką i tańcem popisywały się zespoły.

Od niedzieli na łamach wojewódzkiego organu KW — „Słowa Ludu” — ukaże się specjalna kolumna informująca szczegółowo o kieleckim spotkaniu młodzieży. Festiwalowe „Słowo” cieszy się dużym zainteresowaniem, a w jego redagowaniu pomagają aktywnie młodzież czytelnicy.

«Port Północny» — konkurs prasowy

Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, „Hydrobudowa-4”, Zarząd Portu Gdańsk, Zarząd Oddziału SDP przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałowego i Budownictwa ogłaszają II ETAP OGÓLNOGOSKARSKIEGO KONKURSU NA REPORTAŻE PRASOWE o tematyce związanej z budową Portu Północnego w Gdańsku.

Poprzedni konkurs organizatorzy pragną uzyskać reportaż o gorąco chwytające realną rzeczywistość dzieł Portu od początków jego budowy, aż po finał — przyjęcie największych statków wpływających na Bałtyk oraz — aby dorobek konkursu był potwierdzeniem sojuszu nauki, pracy i sztuki, jego uczestnicy zawarli w swych pracach niepokojące i nadzieje czasów budowy „drugiej Polski”, a przy tym, żeby ukazać twórczą pracę budowniczych Portu kreujących nowe wartości ekonomiczne i społeczne.

Konkurs ma charakter otwarty. Może w nim wziąć udział każdy reportaż publikowany w prasie polskiej w okresie od

1 stycznia 1974 r. do 30 września 1974 r. Prace do udziału w konkursie mają prawo zgłaszać autorzy prac i redakcje.

...w tę parną niedzielę, tydzień temu, to sekretarz Maślak był na przykład na uroczystym otwarciu dwóch dróg, w czym społecznym przez młodzież budowanych (jedną wieszcie z Mokrzysk do Grądów, drugą z Pomianowej do Poręby. Dobrze, że je młodzieży zbudowali, bo to wstyd pod samym nie małym Brzeskiem, stolicą powiatu, takie „dziewice”, pełne wyboi drogi trzymać...).

...a znowu w niedzielę, jeszcze wcześniej, w Szczurowej, coś tam trzeba było załatwić (bo Szczurowa — wórcowa gmina — oczkiem jest w głowie powiatowych władz, aby zaś wzorcową pozostawać wzorem, lepiej samemu zawsze wszystkiego dopilnować).

No cóż, nie będziemy wylizywać, wiadomo, rzadko kiedy Pierwszy „na powiecie” ma w niedzielę czas tylko dla siebie. Niedziela jest w partii najczęściej, zwykłym dniem pracy, tak było, tak jest i nie ma co na to narzekać.

...gorzej Harafowi — mówi sekretarz Maślak, wskazując na młodego sekretarza rolnego. — Nie dość, że nie ma czasu dla siebie, jak my, ale i na naukę mu nie starczy, a uziął się, żeby Akademię Rolniczą zacząć skończyć.

— Eeee, nie jest tak źle — mówi Józef Haraf (do niedawna nauczyciel Technikum Rolniczego w Wojniczu, a od kwietnia piastujący funkcję sekretarza KP PZPR w Brzesku). — Kawałek jestem, przynajmniej żona i dzieci nie mogą narzekać, że do domu rzadko kiedy przychodzę... — docina sekretarza.

Ale prawdę mówiąc, to Haraf nie żeni się bo aż dziewięćdziesiąt lat temu, rodzinnym, ośmiu synów i jedną córkę, rodziców nie stać na wykształcenie wszystkich, więc on sam utrzymuje młodszego brata i siostrę („Do czasu ukończenia nauki” — wyjaśnia. — „Ale tak czy siak, na własną żonkę i dzieci pensji by już nie wystarczyło.” — dodaje z uśmiechem i nie wiadomo właściwie czy mu żal, czy też chwali sobie kawalerski żywot). Sekretarz Maślak i Haraf siedzą teraz w małym, ciasnym pokoiku na górze, bowiem cały budynek Komitetu oprowadzany jest katalizmem remontu. Co to remont, wszyscy wiedzą.

Do tego ciasnego pokoiku wędrują gęstym sznurkiem interesanci. Ot, ledwo wyszła Bobrowa Józefa z Zagórzyc, prosząca o interwencję w sprawie przyjęcia córki do liceum („Dziewczyna podobno zdolna, egzamin zdała, ale z braku miejsc odpada, a matka ciężko pracuje, bo maż od niej odszedł i sama utrzymuje trojęk dzieci” — mówi Maślak. — „To ładnie, że ma ambicję je kształcić”), więc ledwo wyszła Bobrowa, a już przyszedł codzienny niemal gości w Komitecie, prezes Edward Barnas z PZGS-u: — No i co będzie z tymi rozrzązaczami-grabarkami? — woła od progu. — Wyobraźcie sobie, że jednak nie przyszły do składu maszyny! A rolnicy także skargą się, że konserwy mało w sklepach, wiecie, że w żniwa konserwy idą jak woda, bo szybciej z nich

można obiad zrobić, a czasu nie zbývá teraz na uś!

— Konserwy będą dla rolników — podejmuje decyzję Pierwszy. — Miału ich użyciem, damy za to więcej mleka i przetworów mlecznych. Miału teraz tyle konserw nie potrzebuje, kto tam w lecie konserwy jada, a rolnicy w żniwa muszą mieć pierwszeństwo...!

PIERWSZY CHODZI KOŁO POWIATU...

Żniwa... Wielkie słowo, które znaczy — chleb. Wielkie słowo, które znaczy żywność dla przemysłowych miast. Wielkie słowo, za którym akurat teraz kryje się prawdziwa walka z nieżywnością przyrodą.

Nie dziwne, że w te trudne żniwa codziennymi gośćmi Komitetu Powiatowego są prezes PZGS, Barnas, i prezes Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych, Szczerba. Właśnie ze Szczerbą, Maślak z Harafem wytyczyli trasę przejazdu powiatowej dumy — nowego kombajnu „Bizon”.

— Jest uprządkie własności Szczurowej, ale tam dopiero przygotowują się do żniwa. Więc pojedzie najpierw do Zakładnicy odrobić swoje, potem do Filipowic, stamtąd do Okocimia, ureszcie do Zagórzyc, a stamtąd to już na pewno wróci do Szczurowej oznajmia Pierwszy. — Były obiekcje, czy taką ogromną maszynę warto transportować z jednego końca powiatu na drugi, ale zgodziliśmy się, że w takim roku jak ten zboże ważniejsze, niż wszystko inne.

— ...bo z warzywami, i z owocami to źle — mówi Haraf.

Józef Haraf w tym pierwszym roku swojej pracy w aparacie partyjnym trafił najgorzej jak mógł. Wiadomo, „rolny” lubi się pochwalic a to wyjątkowość z hektara, a to obfitym urodzajem truskawek, czy pomidorów. A tu w tym roku...

— ...sierpień, jak będzie taki słoneczny, to dużo będzie można jeszcze zrobić — wyjaśnia i spogląda nerwowo na zegarek. Już za 20 minut powinno przejechać auto i sekretarz pojedzie na kolejną kontrolę powiatu. Trzeba osobiście przejechać i sprawdzić, czy

sklepy wiejskie są dobrze zaopatrzone, czy w kółkach rolniczych sprzęt wykorzystują, czy nasłona na popłony dotarły do GS-ów. Samochód będzie o 14.00. Jak dobrze pojedzie, wróci do domu na godzinie 19.00 i jeszcze zdąży nad książką zasiąść.

Haraf przychodzi do Komitetu na ósmą rano, a Pierwszy pół godziny wcześniej. O godzinie 18 już z reguły jest w domu. A

Pierwszy to wraca jeszcze później. Zjada kolację i próbuje wypocząć. Próbuje? No tak, bo trzeba jeszcze to i owo przemyśleć na jutro, i na za miesiąc, i na za rok. W Komitecie nie ma na to czasu.

O, właśnie teraz wchodzi dyrektor szkoły w Filipowicach, Andrzej Nyska, z żoną nauczycielką. Oczywiście, prośba o interwencję, rzecz na porządku dziennym w KP. ...dom nauczyciela budują i budują w tych Filipowicach, a Nyska z żoną nie tylko sami nie mają gdzie mieszkać, ale nawet dzieciaka musieli rodzicom na podchowanie podziścić.

Pierwszy chce pomóc. Więc szybko za słuchawkę i do naczelnika Rosy z Urzędu Powiatowego.

— ...termin na koniec grudnia, tak, tak, ale przecież jak się chce, to można krócej... Haraf już jedzie. Nie ma czasu na dalszą rozmowę. Pierwszy wszystko opowie, bo na rolnictwie zna się jak mało kto. Pierwszy ma zresztą swoją własną teorię:

— ...proszę tylko pomyśleć, mamy w Polsce 3,5 miliona gospodarstw rolnych — mówi w krótkiej wolnej chwili między wizytą Ireny Rudek z Dębna (która półtora roku temu postawiła fundamenty nowego domu, ale wydział architektury nagłe cofnął zezwolenie, i materiały budowlane do dziś niszczą się na polu), a wizyta dyrektora Kury z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa (trzeba przyspieszyć budowę hotelu, żeby miał gdzie zamieszkać Ochotniczy Hufiec Pracy). — Gdyby się próbowało uzyskać rocznie z jednego hektara 3 000 litrów mleka i tysiąc kg mięsa, to przy takiej wydajności raptem tylko z 500 tysięcy

gospodarstw (4—5 ha) uzyskwalibyśmy tyle mleka i mięsa, ile dziś z wszystkich trzech i pół miliona! A taka wydajność z hektara jest możliwa do osiągnięcia w gospodarstwach specjalistycznych! I wtedy z pozostałych 3 mln gospodarstw produkcja byłaby niejako nadprodukcją w stosunku do obecnych danych...

Pierwszy nie chce żebym notowała jego słowa. Po co ktoś ma pomyśleć, że, zamiast mówić o swoim terenie, „wymądrza” się na temat całej Polski...

— ...mamy takie plany z Harafem, żeby do 1976 r. było w Brzeskiem 1100 gospodarstw specjalistycznych i to z taką wydajnością, jak w specjalistycznych. Pewnie, że to nie od razu przyjdzie, i nie samo...

Nic samo nie przychodzi. Na wszystko trzeba ciężko zapracować, „pochodzić koło tego”, jak mówi Pierwszy. Tak jak chodził koło swoich powiatowych aktywistów, no i „wychodził” to, że jak w żadnych z lat, tak w tym tylko jednym półroczu aż 253 młodych ludzi wstąpiło do partii („Porządnym ludzi” — ostrzegawczo podnosi palec do góry — „Innych nie przyjmujemy”).

Pochodzić trzeba też koło inwestycji („Zęby pani sobie nie myślała, że Brzesko to tylko rolniczy powiat?” — zastrzega. — „A Blaszanek? A Browar? A teraz, jak dobrze pojedzie to jeszcze ta mieszalnia pasz, może i zakład przetwórczy mleka, no i szpital nowy budujemy.”) Pewnie, Pierwszy nie jest fachowcem od tych spraw, ale wiele może pomóc, poprzecierać choćby w województwie ścieżki wysokich urzędów.

— Fachowców to tu mamy na miejscu, i nie od parady — mówi z zadowoleniem. — Przecież musieli państwo styszyć, że nasi robotnicy w „Blaszance” sami, bez niczyjej pomocy, tyle że pod nadzorem dyr. Smolinskiego, w 3 dni uruchomili nowe urządzenia wiościs, choć takie nowe i nieznanie uruchomienia na ogół zajmowały aż 3 miesiące! Teraz są w „Blaszance” dwie linie produkcyjne, z których każda w osiem godzin daje 100 tysięcy opakowań blaszanych!

Żegnając Pierwszego, bo co chwila uchylała się drzwi, zza których kolejni interesanci spływały mi zniecierpliwione spojrzenia. Jeszcze tylko przypominam sobie, że jeden z redakcyjnych kolegów sugerował, bym napisała o tym — jak to partia nie ma urlopu. No nie ma, ale czy mają urlop huty? Tramwaje i autobusy? Sklepy i kopalnie? To tylko ludzie dzielą się na tych, którzy mogą pozwolić sobie na letni wyjazd w góry czy nad morze — i tych, którym robota na to nie pozwala. Sekretarz Maślak, rzeczwiście, od dwóch już lat na urlop nie jedzie, bo sędzi, że inaczej robota mu ucieknie. Może teraz, pod koniec sierpnia, jak wszystko dobrze pojedzie, weźmie żonę i syna, pojedą razem na paręnaście dni do Krynici.

— ...jeżeli nie pilnego nie zajdzie — zastrzega z góry.

DOROTA TERAKOWSKA

Warszawska dziewczyna



Było to dwadzieścia lat temu. Mała Ania, uczennica IV klasy szkoły podstawowej nr 71 w Warszawie często odwiedzała ojca pracującego w biurach Pracowni Sztuk Plastycznych na Saskiej Kępie. Biura mieściły się na I piętrze, a na parterze w wielkiej sali znany rzeźbiarz Marian Konieczny szykował monumentalny pomnik dla Warszawy. Ojciec aszedł z dziewczynką kilka razy na dół, aby pokazać jej jak powstaje rzeźba. W tym właśnie czasie artysta niezadowolony z dotychczasowych projektów szukał modeli, która mogłaby dać twarz rodzącej się „Nike”.

— Czy z propozycją zwrócił się do pani? — Nie — odpowiada Anna Tarczyńska — rozmawiał z ojcem. Potem odbyło się kilka seansów, podczas których naszkicował swoją twarz.

— A czy wiele osób panią poznało, i czy ma to jakieś wpływ na pani życie?

— Czasami ktoś zauważył podobieństwo, ale są to ludzie, którzy mają mnie bliżej. Widzi pan, zamiast mnie, prof. Konieczny mógł wybrać twarz jakiegokolwiek innej dziewczyny, czy dziecka, którym byłem.

— Ale — wpadamy w słowo — można uważać, że w jakiś sposób uosabia pani wszystkie warszawskie dziewczyny, które urodziły się i wychowały w odrodzonej stolicy, tak jak „Nike” uosabia tych wszystkich, którzy oddali życie za Warszawę.

Tekst: S. ZDANOWICZ
Fot.: B. MIEDZA

Sukces medycyny

Niedawno obiegła prasę sensacyjna wiadomość o przeprowadzeniu w Instytucie Kardiologii Akademii Medycznej w Warszawie operacji wszczepienia atomowego stymulatora serca.

Jest to pierwsza tego rodzaju operacja w naszym kraju i biorąc pod uwagę stronę techniczną zabiegu — jedna z pierwszych w świecie. Polega ona na umieszczeniu rozrusznika serca w klatce piersiowej, a nie pod skórą, 12-letnia pacjentka Alicja Różekka przyszła na świat z wadą serca. Mimo przeprowadzenia operacji pozostało ciężkie schorzenie zwane całkowitym blokiem serca. Małej Alii kilkakrotnie implantowano baterijne stymulatory serca, których ze względu na wagę budową i słabo rozwiniętą tkankę podskórną nie udało się utrzymać. Lekarze więc zdecydowali ratować dziewczynę życie przez zastosowanie atomowego stymulatora produkcji amerykańsko-francuskiej o długim okresie życia. Bezsprzecznie do mięśnia sercowego wkroczone dwie elektrody, które połączone przewodem ze stymulatorem atomowym, znajdującym się w klatce piersiowej.

Skomplikowanej operacji dokonał zespół specjalistów w dziedzinie kardiologii i chirurgii złożony z: doc. dr. Mariusza Stopczyka, dr. med. Ireneusza Pomaskiego, dr. Jana Jaworskiego, dr. med. Jacka Zochowskiego i dr. med. Zygmunta Sadowskiego. Nad stroną techniczną czuwał mgr inż. Bogdan Bukowiecki. Ogólną pielęgnację sprawował dr. Tadeusz Kraska, kierujący IV Kliniką Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie.

Dziecko zostało uratowane. Stymulator atomowy będzie funkcjonował minimum 10 lat, w czasie których mała Ala dorosnie i rozwinię się.



TERESA BĘTKOWSKA

...Z MITOLOGII

„Mieszka on w pałacu błękitnym, który ma dach z muszli, a one w czasie odpływu otwierają się, ukazując wewnętrzne cudowne perły. Ze ścian wyrastają żywe kwiaty, a przez okna z burzystynu zagładają ryby... Algi układają się na powierzchni fal, aby światło przechodząc przez nie miało się barwnymi tęczę. Wśród galezi korali zabłąkane gwiazdy morskie rozniecają migotliwe światła. Pajaki mkną szybko na szczydłowatych nogach, lilie morskie wyrastają z dna jak drobne palmy o wielolistnej koronie. Gąbki skłiszta wyglądają jak karty o siwych brodach...” — takimi słowami uczynny delfin zachwalał królestwo Posejdonu wybrance jego serca, Amfitrity. Efekt? W kilka dni później nadobna nimfa zasiadła na tronie obok silnego starca o szerokich barach, z wiecznie wyczichronymi i nadmiernie bujnymi włosami.

...Z ŻYCIA

Jeśli do tego dodam, że wielki zdobywca morskich głębin — Jacques Yves Cousteau, prekursor nurkowania swobodnego powiedział: „moim celem jest odkrywać planety tak, aby wszyscy musieli ją pokochać i respektować rządzące nią prawa natury”, zaś amerykański astronauta, Malcolm Scott Carpenter po zrealizowaniu batynautycznego eksperymentu stwierdził, iż badania podwodne są znacznie trudniejsze od kosmicznych — zrozumiemy skąd bierze się wielka fascynacja pięknem podwodnej przyrody. Skąd ludzie młodzi, nawet i starsi, żywo interesują się stosunkowo młodą dziedziną turystyki kwalifikowanej — nurkowaniem swobodnym — umożliwiającą poznanie krain boga, który trójzębem dźwiga ponoc okręty wśród skał uwięzione lub na mielinach osiadłe...

...Z KRONIK I DOKUMENTÓW

Co my właściwie wiemy o nurkowaniu? Wiemy np., że już tysiąc lat temu trudnili się nim polawiacze pereł i gąbek, zapuszczające się nawet do głębokości... 20 m. Ze co najmniej od dwóch tysięcy lat różni racjonalizatorzy — jakbyśmy ich dziś określili — próbowali wykorzystywać do nurkowania różnorodny sprzęt pomocniczy (opisywał go m. in. Arystoteles, R. Bacon, Leonardo da Vinci). Ze w 1924 roku L. Corlieu opracował wzór pływających swobodnie poruszanie się pod wodą, zaś w 14 lat później M. Forjot opatentował maskę na nos i oczy, dzięki której można już było podziwiać podwodne krainy. Wiemy ureszcie, że przełomem dla rozwoju nurkowania swobodnego był rok 1943. Rok, w którym I. Y. Cousteau i E. Gagnan skonstruowali aparat (powietrze sprężone do 150 atmosfer w odpowiednich butlach), pozwalający na samoczynne obniżenie ciśnienia powietrza ze 150 atmosfer do ciśnienia panującego na głębokości nurkowania.

Nie zagłębiajmy się jednak ani w tradycje nurkowania, ani tym bardziej w tajniki jego techniki. Najważniejszy wszak dla nas jest fakt, że ten piękny sport — a dziś już także niezbędna umiejętność niejednego fachowca pod dnem morskim szukającego „skarbów” — ziemi — znalazł wielu zwolenników. Ba, że wciąga coraz nowych ludzi. Szczególnie młodszych. A że jest tak na pewno, wystarczy spojrzeć na własne podwórko, sięgnąć po opinie

...ZE ŚRODOWISKA STUDENCKIEGO

Krakowa. Bo właśnie w naszym mieście, przed dziesięcioma laty, został założony jako jeden z pierwszych w kraju studencki klub nurkowania swobodnego „KRAB”.



Pierwsze kontakty? — Nawiazanie współpracy z Muzeum Archeologicznym w... Warnie.

Rok 1966? — Rok zaszczytu dla studentów Krakowa — ich klub zostaje uznany za najlepszy w Polsce.

Zaczynają się personalne wyróżnienia dla najlepiej pracujących członków, sygną nagrody i odznaczenia. Wzrasta nasilenie obózów, szkoleń, treningów i... wyjazdów zagranicznych. Pierwsza z większych eskapad poza granicę kraju — co należy odnotować — jest wyprawa do Bułgarii, powiązana z penetracją akwenu Morza Czarnego.

Gdy Adam Palaszewski objął kierownictwo „KRABA”, a było to w 1969 r., rozpoczęła się wyjątkowo dynamiczna działalność klubu, wzrosła ilość ludzi i sprzętu. Obóz klubowy nad jeziorom Kisajno, ogólnopolskie zawody o „Złotą Nike” obóz w Różnowie, wyprawa do Bułgarii, wyprawa do Jugosławii, w trakcie której zebrano wiele cennych okazów fauny i flory Adriatyki (przekazanych później dla Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN oraz Muzeum Zoologicznego Instytutu Zoologii UJ) — to kolejne efekty wzmożonej pracy studentów. Efektów, które zachęciły Palaszewskiego po powrocie znad Adriatyki do takiej wypowiedzi w wydawczej „Gazety”: „rzetelna praca na pe-

wysychać. Zgoda zapanowała, gdy kopalniani zaczęli nam do wszystkich zagród dowozić wodę swoimi beczkowozami. Burzyli się jeszcze ludzie, jak powiedziano, że będą niektórych przesiedlać. Kiedy jednak obiecali za to stare chałupy postawili gdzie indziej nowe murowane i lepsze od tych naszych piasków dać pole, albo pieniądze i mieszkania w Tarnobrzegu, gdzie nowe miasto już budowali — to nas starych już nikt nie słuchał. Ciała młodzieży zdążyła już przystać na robotę do kopalni. I ja w tej starce renty się dorobiłem, a syn jest nawet sztygrem...”

„Długo jeszcze ciągnął dziadek Kowal swoje wspomnienia, aż nam papierosów w paczce brakło. Spadł mi jak z nieba. Już niewiele tu napotkaliśmy ludzi, którzy tak o gigantycznym kombinacie siarki mówić potrafili. Teraz tu wszyscy, czują się urodzonymi górnikami, mistrzami wielkiej chemii — znają się na technologii przeróbki siarki, nowoczesnych maszynach, automatach, komputerach...”

Ktoś nazwał siarkę złotem nad Wisłą. Ktoś inny — nową narodową walutą. Rzeczywiście, choć niewiele lat upłynęło od jej odkrycia, urosła ona do roli trzeciego w świecie pod względem wielkości producenta, wychodząc również na drugie miejsce światowej tabeli eksporterów siarki. Blisko 30 proc. światowych dostaw tego mineralu pochodzi z Polski, trafiając do ponad 40 krajów, na różne kontynenty. Jak szybko rozwinął się eksport siarki, mówi takie oto porównanie: na wyeksportowanie pierwszego miliona ton siarki trzeba było 8 lat, ale już w ostatnich 5 latach eksport osiągnął 12 mln ton.

Siarka w „termosie”

Pierwsza z tarnobrzeżskich kopalnia siarki „Piaseczno” jest już na emeryturze. Na prawym brzegu Wisły, opodal kombinatu powstała następna, znacznie większa „odkry-

ka”. Gdy spojrzysz się z boku, w jej wielkim, jakby księżycowym kraterze, znajdująca się gdzieś z 80 metrów w dół gigantyczna koparka — większa od 5-metrowego bloku mieszkalnego — wygląda jak pudło na kapelusze. Wychodzące od niej wstążki taśmociągów, którymi transportuje się wybraną ziemię i rudę siarkową liczą — nie bagatelą — prawie 50 kilometrów. Tymczasem ta największa z polskich kopalni odkrywkowych jest przyszłościowym „kopciuszkiem” produkcyjnym w porównaniu z „Jeziorkiem”.

Ale to już jakby osobna historia. W poszukiwaniu bardziej ekonomicznych metod eksploatacji doszło do opracowania oryginalnej polskiej metody podziemnego wytopu siarki. Upraszczając, rzecz wygląda następująco: przez otwórkę otwory wlewa się w głąb ziemi gorącą parę i wodę, które topią i spłukują siarkę bezpośrednio w złoże. Płynna czysta siarka wpływa na powierzchnię. Wlewa się ją do specjalnie skonstruowanych wagonów-cystern, którymi — niestety w turystycznym terminie — wciąg gorącą (a więc w stanie płynnym) przewozi na najdalsze nawet odległości. Ma też siarka swój własny port w Gdyni, specjalną flotę do jej przewozu.

Gdybym był Koterbską...

Dyrektor do spraw górniczych tarnobrzeżskiego „Siarko polu” — Józef Warzybok — jeden z pionierów przybył tu 20 lat temu ze Siarska, który zaczynał kopać tarnobrzeżską siarkę, zaczynając od sztygara a potem zawiadował pierwszą kopalnią „Piaseczno” — żałuje, że nie jest Koterbską. Wyłansowałby jak nie piosenkę „Siarkowa karuzela”.

Śpiewałby może nawet łatwiej i przyjemniej, bo w wielkim kombinacie, gdzie górnicy, chemicy, ekonomiści, handlowcy a także specjaliści od ochrony przyrody mają

swoje racje, kierować i rządzić nie jest łatwo. Osiągnięcia produkcyjne i eksportowe pozwoliły już co prawda zwrócić gospodarce narodowej około 80 proc. poniesionych wielomiliardowych nakładów inwestycyjnych, ale dziś trzeba dać z siebie więcej. Nie wystarczy produkować więcej siarki — trzeba to czynić lepiej, taniej, coraz nowocześniej. Czasem warto bawić się nawet w średniowiecznych alchemików i z piasku złoto tworzyć. Wcale nie przesada. Po wyeksplorowaniu kopalni „Piaseczno” wybrane miliony ton piasków, które zakrywały tam złoża siarki, okazały się znakomitym surowcem dla hutnictwa szkła. I narodził się pomysł bezinwestycyjnej eksploatacji tych piasków, łącznie z wykorzystaniem starych maszyn i urządzeń, którymi kiedyś siarkę tam wydobywano. Z ziemi, która zdejmując się obecnie z pokładów siarki w kopalni „Machów”, też będzie pożytek. Opracowano już w „Siarkopolu” technologię wykorzystania tych łów do produkcji elementów budowlanych (cegły, pustaków). Z odpadów rudy siarkowej, zwanej przez siarkowców „koleim”, zaczęto wytwarzać rewalacyjne w użyciu „kekolbetony”. Jedne z pierwszych tego rodzaju płyty powołały do stolicy, gdzie wyłożono nimi piękne plac Trzech Krzyży. Jeszcze trochę, a Tarnobrzeg wybrukuje pół Warszawy...

★

Dziadek Kowal niechętnie się żegnał. Widocznie nieczęsto ma cierpliwych słuchaczy. Kiedy odchodził, zawołał jeszcze: Gdyby pan był w starce, to proszę pozdrowić Tadeusza Gasiorka. On jakby krewnik, z sąsiedniej wsi. Z moim synem chodził do szkoły. Młody całkiem, a już go nasi górnicy od siebie do Sejmu zaproponowali. On panu dużo dobrego o ludziach stąd opowie...

Nie zastanem posła Gasiorka. W tym czasie Sejm uchwałał właśnie kodeks pracy.

ZŁOTO ZNAD WISŁY

— Pamiętam... przecież to było równe dwadzieścia lat temu. Przyjechali z dziwną maszyną, spędzili z taką pasją, jakby zaczęli walczyć o ziemię. Pewno coś tam odkryli, bo kiedy znowu pojawili się tutaj, to już z wielkimi bagrami. Ziemię wywozili naprzód w kierunku kolejki. Zostało wtedy u nich dozorca, by chłopaków odganiać, co się wagoników czepiali. Tak kopalni cały rok, aż jednego dnia, a sroda to była, wygłębili jeszcze na samym dole studnię. Zaczęli z niej wyciągać łopata ni to szare, ni to złote, do niczego niepodobne maziście bryły. To była właśnie siarka.

Na początku ludzie ze wsi ciękawie się przysłuchiwali, ale jak ze wszystkich wiejskich studni uciekała woda, to mało im doszło do wojny. Bo w kopalni — trzeba wiedzieć — bez przerwy pompowali wodę, aż całkiem w okolicy zaczęła



Odbudowany Piotrowice, unikalny zespół architektoniczno-parkowy w pobliżu Leningradu (były Peterhof). APN

Z Kraju Rad

„ZŁOTY MERKURY” DLA FIRMY RADZIECKIEJ

Honorowa odznaka przyznawana co roku najbardziej operatywnej firmie handlowej z zagranicy przez włoskie centrum prasowe, zajmujące się studiowaniem problemów ekonomicznych i handlu, przypadła w roku ubiegłym radzieckiemu zjednoczeniu handlu zagranicznego — „Maszpriborintorg”.

PRZEWIETRZANIE MIASTA

Przy Radzie Miejskiej Almaty powołano ostatnio specjalną komisję, która ma za zadanie opracować sposób na „wietrzenie” zamykającego miasta. Stolica Kazachskiej SRR położona jest w głębokiej niecce, otoczona ze wszystkich stron wysokimi górami, w związku z czym wiatry należą tu do rzadkości. Aby zaradzić tej sytuacji, postanowiono m. in. wybudować w pobliżu głównych magistral transportowych cały system potężnych wentylatorów, które będą wycisły z miasta kurz i spaliny.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA AN ZSRR

W związku z 250-leciem Akademii Nauk ZSRR w Moskwie otwarta została interesująca Wystawa Jubileuszowa, poświęcona działalności tej placówki na przestrzeni ostatnich 50 lat. Ukazana na niej została historia rozwoju Akademii Nauk na terytorium wszystkich republik radzieckich. Jedną z ciekawych jest ekspozycja fotograficzna, poświęcona Akademii Nauk Tadżyckiej SRR, dokąd jeszcze w roku 1920, podczas trwania wojny domowej, skie-

rowano z Moskwy 86 profesorów i wykładowców, a także bibliotekę naukową składającą się z 20 tysięcy woluminów.

UST-ILIMSK ROŚNIE JAK NA DROŻDŻACH

Nad Angarą rośnie dosłownie w oczach nowe miasto — Ust-Ilimsk, w którym ma zamieszkać 100 tysięcy obywateli. Będzie to jedno z największych miast przemysłowych wschodniej Syberii. Oprócz elektrowni wodnej o mocy 4320 tysięcy kilowatów zostanie tu wybudowanych wiele zakładów przemysłowych, w tym kombinaty metalurgiczne, drzewne i celulozowe.

MUZEUM LERMONTOWA W PIATIGORSKU

W Piatigorsku na Kaukazie, gdzie przebywał niegdyś przez kilka lat i w okolicach którego zginął w pojedynku wielki poeta rosyjski Michaił Lermontow, powstaje wielkie muzeum jego imienia. Do zespołu muzealnego poświęconego poecie wejdą także tereny słynnych kaukaskich wód mineralnych. Wokół miejsca, na którym zginął Michaił Lermontow, założony zostanie 70-hektarowy park.

Jedziemy za granicę

Nad Adriatyk

Jak co roku tysiące polskich turystów odwiedzi w tym roku Jugosławię. Główną atrakcją jest 1500-kilometrowe wybrzeże Adriatyku. Średnia temperatura wody latem dochodzi do 25 st. C. Morze Adriatyckie zaliczane jest do najbardziej przejrzystych mórz świata (przezroczystość wody od 22 do 33 metrów).

Formalności paszportowe. Granicę jugosłowiańską przekraczamy na podstawie wkładki paszportowej do dowodu osobistego, dzieci do lat 16 wpisywane są do dokumentu rodziców.

Sprawy dewizowe. Przy wyjazdach indywidualnych do Jugosławii przysługuje prawo do zakupu na podstawie promesy środków płatniczych w wysokości 130 dolarów na osobę raz na dwa lata. Przy wyjazdach grupowych organizowanych przez biura podróży turyści mogą wykupić kieszonkowe w wysokości 1,5 dolara dziennie. Jeśli przejeżdżamy tranzytem przez Jugosławię do krajów RWPG przydział wynosi równowartość 10 dolarów na osobę, o ile w dokumencie podróży znajduje się odpowiednia adnotacja. Przy sprzedaży środków płatniczych do Jugosławii dołączana jest opłata turystyczna w wysokości 130 proc.

Trasy i miejscowości turystyczne. Nie sposób choćby w wielkim skrócie przedstawić godne obejrzenia miejscowości. Radzimy jednak koniecznie zobaczyć: Pule — port i miasto w południowej Istrii (amfiteatr z okresu Imperium Rzymskiego zbudowany przez cesarzy Augusta i Wespazjana, zachowany lepiej niż rzymskie Colosseum), Dubrownik — najpiękniejsze miasto Jugosławii zwane perłą Adriatyku (zabytkowe mury miasta i doskonale zachowane twierdze, liczne pałace i kościoły, Split — kulturalne i administracyjne centrum Dalmacji położone u stóp wzgórza Marja (wspaniały pałac cesarza Dioklecjana zbudowany w latach 295–305 n.e.), Postojna — gdzie znajdują się największe w Europie grotty, których długość korytarzy sięga 25 km (pod ziemią jeździ nawet kolejka), Mostar — centralny punkt Hercegowiny, miasto o orientalnym charakterze, połączone słynnym kamiennym mostem sprzed 400 lat. Wzdłuż wybrzeża leży szereg pięknie położonych i doskonale zagospodarowanych turystycznie wysp, m. in. najdłuższa i najpiękniejsza wyspa Jugosławii Hvar, Brac, wyspa św. Katarzyny w pobliżu malowniczo położonej miejscowości Rovinj, gdzie mała skałista wyspa św. Stefana, na której znajdują się osiedla rybackie z XV w.

Baza noclegowa. Zwracamy uwagę na dużą rozpiętość cen zależnie od miejscowości, standardu, pory roku. W hotelu średniej klasy dzienny pobyt kosztuje w sezonie od 120–180 dinarów (wliczając w to 3 posiłki). Poza sezonem udzielane są zniżki nawet w granicach 50 procent. Dużo tańsze są kwatery prywatne, ich ceny kształtują się od 20–50 dinarów za łóżko w pokoju 2-osobowym. Można wynająć tylko pokój bądź pokój z całonocnym utrzymaniem.

Jugosławia ma dobrze rozwiniętą sieć campingów (zwłaszcza nad Adriatykiem — ponad 200). Orientacyjne ceny wynoszą od 5–8 dinarów od jednej osoby, ponadto 7–9 dinarów za rozbiście namiotu i 3–5 dinarów za parking samochodu. Znaczną część campingów honoruje karty campingowe, udzielając zniżki od 5–20 procent.

Gastronomia. W restauracji średniej kategorii lub w barach można zjeść śniadanie za 8–10 dinarów, obiad za 15–30 dinarów, kolację za 15–20 dinarów. W restauracjach wyższych kategorii posiłki są znacznie droższe.

Niektóre ceny artykułów żywnościowych: litr mleka — 3 dinary, ćwiartka masła 960, 1 kg mięsa od 30–50, 1 kg kiełbasy także od 30–50, 1 kg sera od 20–30, butelka wina od 9 w górę. **Dla samochodowców.** Litr benzyny zwykłej kosztuje aktualnie 4,90 dinara, super — 5,20, a olej nap. — 3,08. Sieć placówek stacji obsługi technicznej bardzo dobrze rozbudowana, wiele z nich pracuje przez całą dobę. Serwis dla naszych „fiatów” zapewnia gęsta sieć stacji „zastaw”. Warto pamiętać, że Jugosłowiański Związek Motorowy służy pomocą i daje zarówn w miastach jak i na drogach. Pomoc można wezwać dzwoniąc na numer 987 (w całym kraju taki sam) w godz. od 8 do 20. **Uwaga** — turystom zmotywowanym wystarczy na terenie Jugosławii polskie prawo jazdy.

Przejścia drogowe. Od strony Węgier: Dolga Vas — Redics, Gorican — Letenye, Knežewo — Udvar, Backi Breg — Hercegszanto, Horgos — Rosze. Od strony Rumunii: Valin — Slamora Moravita. Od strony Bułgarii: Vrska Cuka (Zajecar) — Kula, Gradina — Dragoman, Deve Bair (Kriva Palanka) — Kjustendil, Delevo — Blagoevgrad, Novo Selo — Petric. (ans)

Może się zdarzyć przypadek banalny, że ktoś jadący z Oakland do Berkeley przez niewagę przejedzie swą stację bądź też zdecyduje się nieoczekiwanie wysiąść wcześniej po drodze. Nie musi on wdawać się z nikim w niepotrzebne dyskusje jak i gdzie dopłacić dodatkową należność bądź wycofać sumy nadpłacone. Od tego jest komputer.

Otwarta przed kilkunastu miesiącami szybka kolej miejska obszaru San Francisco w Kalifornii tzw. BART — wyposażona jest w jeden z najnowocześniejszych systemów elektronicznych. Bilet, który się kupuje, posiada formę małego kartoniku z zakodowaną stacją docelową i ceną. Jeśli wysiadł wcześniej wystarczy włożyć bilet do odpowiedniej maszyny, a momentalnie wybijie ona sumę należnego zwrotu, który można otrzymać. Jednocześnie dalej jedną czy parę stacji — automat wskaże ile musimy dopłacić i nie wypuści cię z peronu póki nie wrzucisz do niego odpowiedniej ilości monet. Nie masz drobnych? — pod ręką jest odpowiednia maszyna, która usłuży wymieni banknot dolarowy na bilon.

Tego typu ułatwienia dla pasażerów i obsługi, to zaledwie cząstka systemu, który zainstalowano w miejskiej kolei w San Francisco (jest ona w dalszej rozbudowie, otwarcie najważniejszego odcinka pod zatoką San Francisco opóźnia się). Komputer rządzi tu wszystkim: zakodowane są wszystkie dane: szybkość, moment ruszania i stawiania pociągów, przedstawianie zwrotnic, a każdorazowe naruszenie porządku

natychmiast korygowane jest w mechanicznym mózgu. Komputeryzacja ruchu szybkich kolei miejskich jest już w Stanach Zjednoczonych rzeczą powszechną. Grupy dziennikarzy zagranicznych pokazywano działanie instalowanych systemów w 7-milionowym Chicago, tłumaczono korzyści w biurach pospiesznie — acz nie bez pośpiechu — budowanego metra w stolicy kraju — Waszyngtonie.

K O M P U T E R Y Z A S T Ę P U J Ą L U D Z I

Laik — a takim jest niżej podpisany — nie podejmuje się przedstawić wam, czytelnicy, mechanicznej strony działania komputerowej rewolucji, przekonującą o jej kapitalnym znaczeniu niech będą efekty.

DEPO PRZYSZŁOŚCI

Zaprezentowano nam je na innym etapie komunikacyjnej wycieczki po Stanach Zjednoczonych w „depo przyszłości” — na działającej od lipca 1973 najnowocześniejszej w świecie stacji rozrządowej pociągów towarowych w Colton West w dolinie San Bernardino na wschód od Los Angeles w Kalifornii. Colton jest inwestycją prywatną wielkiej firmy kolejowej Southern Pacific, jednej z licznych w USA (największą konkurencją to Union Pacific i Santa Fe).

Towarzystwo Southern Pacific obsługuje w USA obszar 12 stanów, od Oregonu na północ do Kalifornii szerokim tukiem po Illinois i Tennessee. Jest to gigant, którego 87 tysięcy wagonów towarowych i 2400 lokomotyw Diesla przemierza około 20 tysięcy kilometrów szlaków kolejowych, sformowanych w 850 pociągów dziennie. Fascynacja siecią autostrad i transportem samochodowym w USA minęła w okresie o-

strygu kryzysu paliwowego późną zimą br. i eksperci twierdzą, że na długo jeszcze kolej pozostanie jednym z najtańszych środków transportu towarów. Wyobraźcie sobie zatem gigantyczną maszynę Southern Pacific, której ładunki od maszyn i części, przez nowe samochody, drewno, ropę naftową i surowce po artykuły żywnościowe przewożone w chłodniach toczą się na obszarze połowy kontynentu północno-amerykańskiego. Na poszczególnych szlakach składają pociągów muszą być dzielone i formowane na nowo, zmieniając się zespoły obsługi, dokonywane są naprawy i remonty. Colton West jest główną stacją rozrządową między zachodem a południem. Tu mieści się też centralna ewidencja obejmująca dosłownie wszystko.

Samo depo służy segregacji pociągów w sposób najszybszy i najefektowniejszy. Z rozrządowej górki na 56 torów zsuwa się wedle kierunków automatycznie przedstawiających się zwrotnic 6–8 wagonów na minutę, co jest niemal dwukrotnym wyprzedzeniem średnich osiągnięć amerykańskich i światowych w tej dziedzinie, wynoszących 3,5–4 wagonów na minutę.

Praca urzędników sprowadza się do kontrolowania ekranów i sprawdzania danych wytwarzanych przez

PRZYKNIĘCIE PALCAMI

Dyrektor Mac Lanahan spytany w jakim czasie uzyskać może informacje na temat skąd wyruszył, dokąd zmierza, gdzie się znajduje i co wiezie każdy poszczególny wagon „S.P.” (do tego dochodzą też wagony innych towarzystw przewoźniczych) odparł: „Tyle, co przytknięcie palcami”, co poparł właściwym gestem.

Istotnie — zademonstrowano nam

to w sali operacyjnej — „pamięć” systemu komputerowego, nieustannie wzbogacanego kolejnymi danymi, wyrzuca niezbędne dane natychmiast.

trzeci krag jest nieco grubszy, — do Nowego Jorku — połowa pierwszego jest grubszą. Szyfr ten drukuje specjalna maszyna w odpowiedzi na naciśnięcie odpowiednich klawiszy. Bagaż z kolei wędruje na konwejer, którym przesuwa się pod okiem lasera. Wiązka promieni, odczytuje adres, a elektroniczne impulsy uruchamiają mechanizmy otwierania odpowiednich zesłigów i spychania na odpowiedni tor. W sumie — skomplikowana operacja segregacji ok. 15 tysięcy sztuk bagażu na dobę na odpowiednie wózki, którymi mogą być dostawione do właściwego samolotu — nadzoruje kilku ludzi. Nie zapominajcie, że z międzynarodowego lotniska Miami na Florydzie samoloty pasażerskie startują co kilkadziesiąt sekund.

Praca urzędników sprowadza się do kontrolowania ekranów i sprawdzania danych wytwarzanych przez

dalekopis; przetokowych — do czynności łączenia wagonów w nowe składy, „Southern Pacific” myśli już o zautomatyzowaniu i tej czynności.

ZASZYFROWANE WALIZKI

Na lotnisku w Miami na Florydzie w powszechnym zastosowaniu są już komputery służące rezerwacji miejsc i maszyn wypisujące bilety lotnicze. Linie „Eastern”, które z kolei chlubią się nowoczesnym systemem komputerowego kierowania swą flotą samolotów pasażerskich, prezentują własne sprytne urządzenia, obniżające koszty obsługi bagażu. Na każdej walizce przyklejona zostaje duża etykieta jak tarcza strzelnicza. Współcentryczne koła tej „tarczy” nie są jednak identyczne, są sztywno zakodowane każdą walizką do miejsca jej przeznaczenia. Lecisz do Atlanty — trzeci krag jest nieco grubszy, — do Nowego Jorku — połowa pierwszego jest grubszą. Szyfr ten drukuje specjalna maszyna w odpowiedzi na naciśnięcie odpowiednich klawiszy. Bagaż z kolei wędruje na konwejer, którym przesuwa się pod okiem lasera. Wiązka promieni, odczytuje adres, a elektroniczne impulsy uruchamiają mechanizmy otwierania odpowiednich zesłigów i spychania na odpowiedni tor. W sumie — skomplikowana operacja segregacji ok. 15 tysięcy sztuk bagażu na dobę na odpowiednie wózki, którymi mogą być dostawione do właściwego samolotu — nadzoruje kilku ludzi. Nie zapominajcie, że z międzynarodowego lotniska Miami na Florydzie samoloty pasażerskie startują co kilkadziesiąt sekund.

JAN DZIEDZIC

Dziwne zagadki Prawdziwe i Fałszywe



Pierwsze kroki, pierwsze akordy... CAF — BTA

W PIESZCZOCIE PIAN
Inżynier Charles Kingsley z Aberdeen skonstruował niezwykły aparat, który powoduje automatyczne opróżnienie wanny. Wynalazek ten przeznaczony jest głównie dla łazien publicznych — do „suszenia” przekraczających przewidywany czas w wannie klientów.

KWALIFIKACJE ZAWODOWE
„Najhalaśliwszą parą świata” proklamowano ostatnio państwa Featherstone, na konkursie w Londynie. Pani Featherstone była bezkonkurencyjna, wydając krzyk, jakiego nie słyszało jeszcze jury. Jej małżonek był nieco lepszy i w konkursie męskiej zajął również pierwsze miejsce, nie bijąc jednak dotychczasowego rekordu świata. Oboje prowadzą... restaurację w Scarborough...

RACJONALIZACJA W PEDICURE
Ażebym ułatwić lakierowanie paznokci u nóg, producent kosmetyków w Brukseli wynalazł pedzel wielokrotny. Urządzenie reguluje się tak, by pasowało do każdej stopy, po czym maluje jednocześnie wszystkie pięć palców...

ZŁOŻ ODCISK SWYCH WARG!
Jeden z francuskich lekarzy wystąpił z wnioskiem, żeby odciski palców zastąpić w przyszłości odciskami warg. Opracował szczegółową metodę porównawczą, umożliwiającą bezbłędne identyfikowanie tych odcisków. Metoda ta była, jego zdaniem, skuteczniejsza, gdyż w wielu przypadkach blizny na palcach utrudniają pracę policji. Nie powiedz jednak, gdzie na miejscu zbrodni przestępcy zechcą zostawić ślady swych ust...

EKSPERT NA WŁASCIWYM MIEJSCU
Do jednej z amerykańskich stacji telewizyjnych przychodzący bez przerwy listy telewidzów, który krytykował filmy kryminalne, pokazujące gangsterów jak ostatnich idiotów. Autora listów zaproszono urościć do studia i zaangażowano jako eksperta, okazało się bowiem, że na kurtynie wszystkie dane: jedenaście razy przebywał w więzieniu.



Lajos jest prawdziwym fenomenem spadochroniarstwa. Jego repertuar obejmuje skoki dzienne, nocne, pojedyncze i grupowe. Mimo swego młodego wieku Lajos jest w wojsku i cieszy się szacunkiem przełożonych. Jego przyjaciele — żołnierze węgierskiej jednostki spadochronowej uszli mu specjalny malutki spadochron. Spada on jak wszystkie koty niezwykle grzecznie i elastycznie. Szacunek zaś zdobył, tępiąc myśli i inne gryzonie, znajdujące się w pobliżu składu na spadochrony.

CAF — MTI

ZEMSTA WŁAMYWACZA
Rozczarowany skąpym łupem, jaki udało się znaleźć w mieszkaniu pewnego przemysłowca w Rotterdamie, włamywacz zamienił paczkę z listami miłosnymi, znalezionej w biurku gospodarza, z obwiązanym wstążeczką pakietem listów znalezionych w szkatułce pani domu. Finałem tego jednego włamywania jest, rzecz jasna, sprawa o rozwód...

ALBO — ALBO
Na jednej z ulic Tuluzy (Francja) wisi napis: „Prosimy przechodniów i kierowców o odrobinę litości dla naszych ulic. Jest tylko jedna alternatywa: albo są te, albo zamknięte z powodu robót drogowych”.

KTO GŁOSNIEJ RYCZY
Dwaj mieszkańcy małej wioski w Ugandzie zauważyli na terenie tamtejszego rezerwatu lwa, który polował na antylopy, a zwierzęta te są pod ochroną. Nie mieli broni, ale zaczęli krzyczeć tak głośno, że król puszczy uciekł w popłochu, pozostawiając upolowaną zwierzęcą. Hałas zważył strażników, którzy w pierwszej chwili pośladzi obu mężczyzn o kłusownictwo, ale po wyjaśnieniu sprawy pogratulowali im obywatelskiej postawy.

**KARCZMY ŚLUSKIE OD MEDIOLANU
PO CHICAGO**

Niezwykłą karierę w świecie zrobiły słuskie karczmy prowadzone i zarządzane przez tamtejsze zakłady gastronomiczne. Otrzymało je już kilka miast w NRK, m. in. Lipsk, Halle, Frankfurt, a także Mediolan we Włoszech. Obecnie trna wyposażenie restauracji w urządzenia ze Słuska — w Moskwie i Chicago. Wnętrze karczm wyposażone będzie we wzory ludowego sprzętu domowego, a serwowane w niej będą ludowe potrawy polskie, sporządzone według regionalnych przepisów.

Słuskie zakłady gastronomiczne zawarły umowę z przedsiębiorstwem „Torimex” na eksport dalszych urządzeń karczmny typu słuskiego. Na jej podstawie w latach 1974–75 kraje Europy otrzymają 15 karczm.

wojny zlej (cz. XIII)

Najpierw znaleźli się pod opieką jednego z oddziałów Batalionu Szturmowego AK pod dowództwem „Ponara”. 1 sierpnia wiadomość z placówki AL Kępie o skoczakach dotarła do „Białego” w lasach pradelskich. Równocześnie „Biały” otrzymał rozkaz od „Michała”, żeby przejął skoczaków. Skąd wiedział „Michał”? W lasy pradelskie przybył oddział AL z Podhala im. L. Waryńskiego pod dowództwem Tadka „Podhalańskiego”. Zważył ich „Broniek” na tzw. koncentrację. Razem ok. 40 dziarskich chłopaków. Kolo Kazimierzy Wielkiej w Słonowicach wyładował samolot niemiecki, podobno żeby ewakuować jakąś ważną rodzinę niemiecką. AK-owcy wzięli pilota do niewoli, a samolot zniszczyli. Zrzut broni i amunicji dla naszych partyzantów blisko Kąpieli Wk.

5 sierpnia. — Żniwa w pełni. Do mojej wsi Chodów przybyły specjalne oddziały TODT do kopania rowów obronnych przeciw „nawale bolszewickiej”. Przedsięwzięcie niemieckie dotyczy dziesiątków wsi hen od Pińczowa i Raciawic aż po Żarnowiec. Plakaty pokazują postać zakrawanego bolszewika z nożem w zębach. Żołnierze niemieccy z ochrony okopów rozkwaterowali się w grupie zabudowań na początku Chodowa od strony Charsznicy, także w naszych zabudowaniach. Szlak okopów wytyczono kilkaset metrów za stodołą, często wśród nie sprzątniętego jeszcze zboża, i równocześnie wzdłuż szosy ku Uniejowowi, okrążając Charsznice. Już trudno o swobodne ruchy a tym bardziej w nocy. Na szosie stuk budowały żołnierskie. Pościel przeniosłem z pomocą Stacha do stodoły Józka Wąwożnowa, u którego nie stacjonują Niemcy. Spimy razem z „Dzikiem”. Niedziela. Piątek. Ale w powietrzu coś niebezpiecznie za-

gadkowego; Niemcy organizują podwoły — po godzinie z Niemcami, Ukraińcami i kilku zaufanymi policjantami granatowymi ruszają w stronę Miechowa i dalej. W Miechowie wsiadłem na pociąg zdążający do Krakowa. Kontakt z Wojewódzką Radą Narodową. Z dala rozjeżdżały się dzwony kościelne na trwogę. Przed wieczorem wyjaśniło się, kiedy w popołudniu i przeważnie bez pasażerów wrócili chłopci na swoich furmankach. Nocą. Zawadzki, Siota i inni. „Tam już front, czołgi” — przetwarzani płochliwie i równocześnie radosne wieści wysłuchiwane tej nocy w obliczu nabrzmiewającego krwią zachodu słońca. Pacyfikatorzy najechali na Skalmierz, AK-owska i BCH-owska obrona była słaba; partyzanci walczyli zwycięsko i gnieł gęsto; zbrodniarze palili domy i strzelali niewinnych ludzi, nie oszczędzając nawet dzieci. Na cmentarzu zgromadzili dużą grupę ludzi razem z księdzem, którzy mieli być rozstrzelani. Wtem dobrze po południu wjechały czołgi z czerwonymi gwiazdami, i świeże oddziały partyzanckie. Niemcy byli przekonani, że to znów ruszył front w całym rozpadzie. Często pogubili walizki z rabunkiem na chłopiech furmankach. Przyszła też wieść, że w obronie ludności zginął kolega gimnazjalny z Charsznicy Franek Kozłowski — Brzoza II, AK-owiec dowodzący jednym z oddziałów BCH-owców, a posiłki wspomagające radzieckie czołgi przysły do „Adama” z AL i skoczaków por. Janeczka, spod Chrobrego. Przebyli dro-

gę 20 km; czołgi wyrwały się z wybrzuszenia koło Baranowa. 6 sierpnia. — Pojawiły się ulotki AK przeciw ulotkom zrzucałym przez samoloty sowieckie nad Skalmierzem i okolicą w dniu 5 sierpnia — po oczyszczeniu przez ruskie czołgi miejsczka z hitlerowskich pacyfikatorów. Słowa Manifestu PKWN o demokracji, reformach społecznych i przyjaźni z ZSRR nazywa się balamutnymi treściami. Taką samą kontrpropagandę czyni miejscowe piśmko AK-owskie „Znak”. 10 sierpnia. — Przyszła wiadomość, że kompania AL „Gutka”, towarzysząca od Chrobrego oddziałowi skoczaków sowieckich, urządziła wczoraj zasadzkę na oddział żandarmarii koło Trzonowa; zginęło 13 Niemców, zniszczono samochody ciężarowe i zdobyto broń. Po południu w pradelskiej leśniczówce odbyła się konferencja dowódców partyzanckich pod przewodnictwem sekretarza „Augusta”. Obecni „Biały”, „Twardy” z oddziału GL — WRN, „Sowa” — z BCH, i kpt Iwan Iwanowicz. Tematem zrzutu broni przez Armie Czerwoną, których brak; dopiero nastąpiły dwa zrzuty, którymi Iwan Iwanowicz uzbrowił swoich. Nastroj zdenewrowania i naciśku, w odróżnieniu od podobnej konferencji w dniu 5 sierpnia; wtedy panowała pełna ufność. „August” powołał się na depesze KRN do rządu sowieckiego, co Iwanowi Iwanowiczowi daje prawo do nieudzielnego interwencji. Nie brakuje tylko trołyty. Posiadanie własnej radiostacji rozwiązałoby wiele spraw.

W KINIE



„HECA” — film zachodniemiecki w reżyserii Eberharda Piepera, przedstawia współczesność Zagłębia Ruhry, a na jej tle życie czterech młodych ludzi, których jedyną pasją są rozrywki i wygłupy. Obraz zaliczają krytycy do tzw. młod- go kina RFN, z racji błyskawicznego i rzeczywistego Niemiec zachodnich (scenariusz Michael Lentz) oraz ironicznej obserwacji społecznej i obyczajowej.

FOT. CWF

W TV

TEATR PONIEDZIAŁKOWY wystawi „Przed zachodem słońca” Gerharda Hauptmanna. Jest to dramat obyczajowy, „rodziny”. Akcja utworu rozgrywa się w jednym z większych miast niemieckich, w środowisku ludzi zamożnych, wykształconych, zajmujących poważne stanowiska. Nobliwy, otoczony powszechnym szacunkiem ojciec rodziny, stary, bogaty wdowiec, radca Mateusz Clausen — zakochuje się w młodziutkiej dziewczynie. Przeciwno ubogiej parweniuszce staje murem dorosłe dzieci i rodzina pana rady. Motorem wszelkich działań, skierowanych przeciwko niepożądanemu związkowi Mateusza z młodziutką Inken Peters, jest zięć radcy Clausena, Eryk Klamroth. Zaczynają się intrzygi, plotki, narasta groźny konflikt w łonie szacownej, kochającej się dotychczas i zgodnej rodziny. W roli Clausena — Jerzy Nowak. Ponadto: Anna Sokołowska, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Halina Gryglaszewska, Barbara Bosak, Urszula Popiel, Wojciech Ziętarski, Kazimierz Witkiewicz, Hugo Krzyski, Jerzy Stuhr i inni. Reżyseria Józef Słotwiński.



Ponadto w programie I: wiersze Tadeusza Gał- We wtorek: „Kwiaty pol- tego w programie „Kanty- kowskiego z udziałem m. in. skie” w reżyserii S. Mrocz- kę wolania pełna”. Wy- konawcami będą Anna Cho- Halińska, Frąckowiak, Ireny- dakowska, Magda Umer, Jarockiej, Maryli Rodowicz, Zdzisław Sosiński, Ber- narda Ładysza, „Bractwa Kurkowego”, Zespołu „2 + 1”.

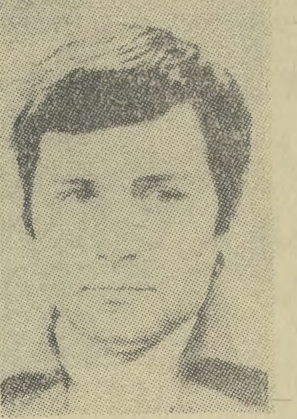
W środę — „Bunt”, fabu- larny film japoński.

W czwartek — Pierwsze Polskie Targi Estradowe.

Miłośników sportu nie trzeba chyba zachęcać do o- bejrzenia sprawozdania z Mistrzostw Europy w teni- sie (poniedziałek pr. I) oraz kroniki Mistrzostw Świata w kolarstwie torowym (śro- da pr. I).

Ponadto przypominamy, że we wtorek w programie II TV użnawia „Pana Ta- deusza” z Andrzejem Zaor- skim w roli tytułowej.

W środę w programie II Andrzej Zaorski w „Panu Estrada poetęka przedsta- Tadeusza”.



PWN opublikowało „Zarys encyklopedyczny — „Polska”, prezentujący w ukła- dzie problemowym wiado- mości o naszym kraju — od zaczątków państwowości aż do czasów współczesnych, 29 działów tematycznych za- wiera podstawowy zasób wiadomości o warunkach i czynnikach kształtujących dzieje i współczesne oblicze narodu polskiego, o współ- czesnej gospodarce, warun- kach życia ludności, struktu- rze społecznej, ustroju pań- stwowym.

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA Kopalni Węgla Kamiennego „Siersza” w TRZEBINI-SIERSZY, powiat Chrzanów ogłasza WPISY

do klas pierwszych dla kandydatów (chłopców) którzy ukończyli szkołę podstawową, w wieku 15—18 lat.

Nauka trwa 3 lata.

- Kierunki kształcenia:
- GÓRNIK technicznej eksploatacji złóż
 - MECHANIK maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
 - ELEKTROMONTER górnictwa podziemnego.

Kopalnia prowadząca szkołę zapewnia wszystkim uczniom pomoc materialną w gotówce, wynoszącą miesięcznie:

- a) dla uczniów nie korzystających z wyżywienia i zakwaterowa- nia w internacie:

- w klasie pierwszej — 500 zł
- w klasie drugiej — 550 zł
- w klasie trzeciej — 1400 zł

- b) uczniowie mieszkający w internacie otrzymują bezpłatnie wy- żywienie i zakwaterowanie oraz dodatek na wydatki osobiste, płatny w gotówce, w wysokości:

- w klasie pierwszej — 150 zł
- w klasie drugiej — 200 zł
- w klasie trzeciej — 880 zł.

Ponadto uczniowie otrzymują:

- premie do 25 proc., ekwiwalent za 2 tony węgla, wynoszący 110 zł miesięcznie, bezpłatne umundurowanie w kl. I, II i III. Uczniowie otrzymują codziennie bezpłatne posiłki regene- racyjne. — Na zakończenie roku szkolnego uczniowie otrzy- mują nagrody rzeczowe w postaci: rowerów, radioodbiorn- ków, zegarków itp.

Kopalnia zapewnia bezpłatne korzystanie z basenu pływackiego. Uczniowie mogą bezpłatnie uzyskać kartę pływacką oraz prawo jazdy samochodowe i motocyklowe.

Wszystkim absolwentom kopalnia gwarantuje zatrudnienie i wy- sokie zarobki.

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do wstępu do 3-let- niego Technikum Górniczego.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, Trzebiń-Siersza, powiat Chrzanów, woj. krakowski, gdzie też należy zgłaszać się osobiście celem przeprowadzenia badań lekarskich i złożenie dokumenty:

- podanie podpisane przez rodziców
- życiorys
- świadectwo szkolne
- dokument urodzenia, kartę zdrowia.

Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów wstępnych.



ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH! ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO ogłasza WPISY

do warsztatów szkoleniowych na rok 1974/75, do klas pierwszych, bez egzaminów wstępnych, w następujących zawodach:

- TOKARZ — Kraków, ul. Smoleńsk 9
- ELEKTROMECHANIK — Kraków, ul. Lwowska 7

Do podania należy dołączyć: życiorys, świadectwo ukończe- nia szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia, kartę informa- cyjną ze szkoły podstawowej, fotografie 3 szt. (format 4 x 3 cm).

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodze- nie miesięczne w wysokości:

- w klasie I — 150—260 zł
- w klasie II — 320—380 zł
- w klasie III — 600 zł + premia uznaniowa

Uczniowie mogą korzystać ze stypendiów na imprezy kulta- ralno-oświatowe, nagród pieniężnych oraz skierowań na wczasy i obozy turystyczne.

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?!

Wstap do Ochotniczego Hufca Pracy

przy WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „DELTA” w KRAKOWIE!

Przyjmujemy młodych chłopców w wieku 16-17 lat

do przyuczenia w zawodach:

- ŚLUSARZA
- TOKARZA
- MALARZA-LAKIERNIKA
- MURARZA.

Junacy OHP w czasie trwania kursu otrzymują wyna- grodzenie w wysokości:

- 600 zł miesięcznie oraz premię 25 proc.

Zgłoszenia przyjmują Dział Szkolenia i Spraw Osobo- wych WSK „DELTA” — w Krakowie, ul. Wrocławskiej 53, pokój nr 30.



Południowe Zakłady Skórzane w Chelmku ogłasza WPISY

NA ROK SZKOLNY 1974/75

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ SKÓRZANEJ w CHELMKU, ul. KRAKOWSKA 18.

Zasadnicza Szkoła Skórzana szkoli w następujących zawodach:

- 1) OBUWNIK — nauka trwa 2 lata
- 2) MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych — nauka trwa 3 lata
- 3) ELEKTROMONTER — nauka trwa 3 lata.

Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminu wstę- pnego. — Uczniowie szkoły mogą być zarówno dziewczęta jak i chłopcy, którzy ukończyli 15 rok życia (a nie prze- kroczyli 17 lat), posiadają świadectwo ukończenia szkoły podstawowej oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do obranego zawodu.

W okresie nauki zakład zapewnia pomoc materialną w gotówce, wynoszącą miesięcznie:

- I klasa — 150 zł • II klasa — 320 zł • III klasa — 600 zł.

Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą ponadto otrzymać nagrodę z funduszu zakładowego na zasadach ogólnie obowiązujących pracowników zatrud- nionych w zakładzie.

Dla uczniów zamiejscowych szkoła zapewnia internat.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Skórzanej mają mo- żliwość kontynuowania nauki w Technikum Przemysłu Skórzanego, na Wydziałach:

- obuwniczym — 3 lata
- mechanicznym — 3 lata.

Ukończenie Technikum daje tytuł technika-technolo- ga oraz prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Podania należy kierować pod adresem:

- Technikum i Zasadnicza Szkoła Przemysłu Skó- rzanego Południowych Zakładów Skórzanych — w Chelmku, ul. Krakowska 18.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, co- dziennie w godzinach od 8 do 15 — telefon Chelmek 15.

POMIESZCZENIA

o powierzchni około 100 m², na cele produkcji ręcznej, na terenie miasta Krakowa lub najbliższej okolicy

poszukuje

Spółdzielnia Inwalidów Poligraficzno-Papiernicza „PAPIERO - PRZETWÓRSTWO” w Krakowie, ul. Oboźna 10, telefon 335-24, 321-07, 327-03.

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Krakowie zatrudni natychmiast:

- CIEŚLI
- ELEKTRYKÓW
- KIEROWCÓW
- OPERATORÓW SPRZĘTU DROGOWO- BUDOWLANEGO
- ROBOTNIKÓW DROGOWYCH
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
- ŚLUSARZY
- ZBROJARZY
- Z-CĘ KIEROWNIKA DZIAŁU WYKO- NAWSTWA
- INSPEKTORA GOSPODARKI MATE- RIAŁOWEJ
- SPECJALISTĘ d/s KALKULACJI I KOSZTORYSOWANIA

starszych MAJSTRÓW ROBÓT WODO- CIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH, DROGOWYCH, ELEKTRYCZNYCH, ŻELBETOWYCH I BETONIARSKICH

KIEROWNIKÓW robót branży inżyni- eryjno-drogowej

KIEROWNIKA magazynu materiałów budowlanych

st. REFERENTA ZAOPATRZENIA w branży elektrycznej

st. MAGAZYNIERA materiałów budo- walnych.

Zgłoszenia kandydatów, wraz z doku- mentami, przyjmuje Dział Kadr i Szko- lenia MPRI w Krakowie, Rynek Gł. 25, III piętro.

WÓZEK TRANSPORTOWY

„Multicar” — 22

typ M/K, prod. NRD, rok prod. 1973, stan techniczny nowy, nieużywany — sprzedamy

- Cena 104.026 zł.

Oferty kierować pod adresem: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr K-6438



HUTA im. LENINA w KRAKOWIE zatrudni natychmiast:

- PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do pra- cy w produkcji oraz przyuczenia do zawodu, na stano- wiska manewrowych
- POMOCNIKÓW maszynistów parowozu, z zawodem ślusarza
- MANEWROWYCH z uprawnieniami PKP
- ŚLUSARZY, TOKARZY, ELEKTRYKÓW po zasadni- czej szkole zawodowej
- FORMIERZY ODLEWNIKÓW
- KOWALI
- MURARZY, MALARZY, CIEŚLI BUDOWLANYCH I ZBROJARZY
- TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW
- KIEROWCÓW samochodowych I i II kat. prawa jazdy
- WARTOWNIKÓW straży przemysłowej (kobiety zamieja- scowe — na warunkach dojazdu)
- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budowlanych z upra- wnieniami budowlanymi
- MISTRZÓW robót budowlanych
- TECHNOLOGÓW budowlanych.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Zgłaszających się przyjmuje Dział Kadr w Hucie im. Lenina — dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii „4”.

Wysłać na przystanku przed budynkiem Dyrekcji Huty.

Ponadto Zakład Przetwórstwa Hutniczego w HIL w Bochli zatrudni z terenu powiatu bocheńskiego i przyległych:

- ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych i śred- ních szkół technicznych do szkolenia na stanowiska walc- cowników i operatorów urządzeń walcowniczych
- INŻYNIERÓW inżynierii sanitarnej, z praktyką w sta- kresie oczyszczania ścieków.

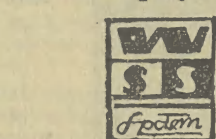
Bliższych informacji udziela Biuro Personelu Zakładu — Boch- lia, ul. Wygoda — telefon nr 225-55, wewn. 117.



«TORTELLINI» — atrakcyjna NOWOŚĆ dla turystów i gospodyń domowych!!

Produkt suszony z wysmienitym farszem mięsnym.

- Nadaje się do barszczu w postaci uszek lub na potrawy z dodatkiem pikantnych sosów.
- PIEROŻKI „TORTELLINI” — tanie i łatwe w przyrządzaniu — są w sprzedaży we wszystkich



sklepach „SPOŁEM” WSS na terenie województwa krakowskiego.



— Pewna jestem, że musi pan cierpieć z tego powodu. Komisarz znów znalazł się na ulicy, gdzie dziennikarze pozostawili jednego na straży i poszli przez ten czas orzeźwić się w okolicznym bistro.

— Nic nowego, stary... Nie warto iść za mną...

Nie szedł daleko. Prowadząc tę sprawę nigdy nie musiał daleko chodzić. Rzecz by można, że dla tych wszy- stkich, którzy byli w nią więcej lub mniej zamieszani, Pariz ograniczał się do kilku arystokratycznych ulic.

Dom notariusza przy ulicy Villersexel był z tej samej epoki i w tym samym stylu, co dom przy ulicy Saint-Dominique, także miał brame, szerokie schody z czerwonym chodnikiem i winde, która chodziła wzdłuż łagodnie, bez hałasu. Nie musiał z niej korzystać, gdyż kancelaria była na pierwszym piętrze. Miedziane uchwyty u podwójnych drzwi były dobre wypolerowane, tak samo tabliczka za- prasająca gości, by wchodzić bez dzwonienia.

— Czy znów stanę przed sądem...?

Mile był zdziwiony spostrzeżeniem między kancelistami piękną kobietę lat około trzydziestu.

Z mecenasem Aubonnet prosił.

Biurowo wprawdzie trochę zbyt staroświeckie, odro- bnie za dostojne, lecz nie kazano mu czekać i prawie na- tychmiast wprowadzono go do przestronnego pokoju, w którym mężczyzna w wieku zaledwie czterdziestu pięciu lat podniósł się, by go powitać.

— Komisarz Maigret... Przyszedłem do pana w sprawie jednego z pańskich klientów, hrabiego de Saint-Hilaire... Na co tamten odparł z uśmiechem?

— W takim razie nie mnie to dotyczy, lecz mego ojca. Pójdę zobaczyć, czy jest w tej chwili wolny...

Aubonnet-syn przeszedł do drugiego pokoju i pozo- stał tam przez jakiś czas.

— Proszę tedy, panie Maigret.

Tym razem, oczywiście, komisarz znalazł się w obec- ności prawdziwego starca, który nawet nie trzymał się zbyt dobrze. Aubonnet-ojciec siedział zagięty w fotel o wysokim oparciu, mrugał powiekami i minę miał osu- piałą, jak człowieka, którego przed chwilą wyrwano z drzemki.

— Proszę mówić dość głośno... — polecił syn wycofując się.

Mecenas Aubonnet musiał być kiedyś bardzo otyły. Za- chował trochę tuszy, lecz ciało jego było miękkie i całe w fałdy. Jedną stopą była obuta w trzewik, druga o na- brzmiałej kostce, w pantofel filcowy.

— Przypuszczam, że przyszedł pan porozmawiać ze mną o moim biednym przyjacielu...?

Usta też były miękkie, a zgłoski, jakie z nich wycho- dziły, stanowiły rodzaj papki. Natomiast wcale nie trze- ba było stawiać pytań, by rozwiązać mu język.

— Proszę sobie wyobrazić, że Saint-Hilaire i ja pozna- liśmy się w Stanislas... Ile to lat temu?... Chwilęczkę... Ja mam siedemdziesiąt siedem... A więc minęło już sześć- dziesiąt lat od czasów, gdy chodziliśmy razem na retory- kę... On się przygotowywał do kariery dyplomatycznej... Ja zaś marzyłem o wstąpieniu do kadry w Saumur... W owych czasach istniały jeszcze konie... Kawalerzyści nie byli zmotoryzowani... Czy wie pan, że nigdy w swoim życiu nie miałem okazji uprawiać jazdy konnej?... Wszy- stko dlatego, że byłem jedynym synem i trzeba było, abym przejął kancelarię mego ojca...

Maigret nie spytał go, czy ów ojciec mieszkał już w tym samym domu.

— Saint-Hilaire, już w czasie studiów, był bon vivantem, ale bon vivantem rzadkiego rodzaju, wyrafi- nowanym do szpiku kości...

— Przypuszczam, że złożył na pana ręce swój testa- ment?

— Jego siostrzeniec, ten młody Mazoner, zadał mi nie- dawno to samo pytanie. Uspokoilem go...

— Właśnie siostrzeniec dziedziczył cały majątek?

— Nie cały, nie. Znam testament na pamięć, jako że został on przeze mnie zredagowany.

— Dawno?

— Ostatni przed kilkunastu laty?

— Poprzednie testamenty były inne?

— Jedynie w szczegółach. Nie mogłem pokazać tego dokumentu siostrzeńcowi, zważywszy że muszą być przy- tym obecne wszystkie zainteresowane osoby.

— Jakże mianowicie?

— Z grubszą biorąc, Alain Mazoner otrzymuje w spadku kamienicę przy ulicy Saint-Dominique i w ogóle cały majątek, który zresztą nie jest wielki. Jaquette Larrieu, gospodyni, otrzymuje rentę dożywotnią, która pozwoli jej wygodnie dożyć reszty dni. Jeśli zaś idzie o meble, bibeloty, obrazy i rzeczy osobistego użytku, Saint-Hilaire przekazuje je pewnej starej przyjaciółce...

— Isabelle de V...?

— Widzę, że się pan orientuje.

— Pan ją zna?

— Dostępnie. Znałem zwłaszcza jej męża, był jed- nym z moich klientów.

Czyż nie było to dość dziwne, że obaj ci mężczyźni wybrali sobie tego samego notariusza?

— Nie obawiali się spotkania w pańskiej kancelarii?

— Nigdy do tego nie doszło. Prawdopodobnie nie wy- śleli o tym. I zastanawiam się, czy byłby tym tak bar- dzo znów skrupolani. Bo widzi pan, oni byli stworzeni, jeśli nie do wzajemnej przyjaźni, to przynajmniej do szanowania się, bowiem obaj byli ludźmi honoru, a nado mieli poczucie dobrego smaku...

Wielu nawet użyte zostały słowa, należące do przeszło- ści! Jakże dawno Maigret nie słyszał wyrażenia „człowiek honoru”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z niwy motoryzacyjnej

CICHE I CZYSTE SILNIKI DIESLA

Największy w świecie producent silników wysokoprężnych, angielska firma Perkins, rozpoczęła w najbliższym czasie produkcję silników nowej konstrukcji o parametrach zupeł- nie innych niż powszechnie znane. Diesle nowej generacji, o- kreślane jako największa rewolucja ostatniego ćwierćwiecza, pracują o 50 proc. ciszej niż dotychczasowe i spełniają nieo- szagalne dotąd wymagania co do czystości gazów wydecho- wych. Silniki te są też o blisko 30 proc. lżejsze od dotychcza- sowych oraz tańsze w produkcji przy niezmniejszonej ży- wotności.

Liczne próby eksploatacyjne wykazały, że dzięki nowym rozwiązaniom komory sprężania nowe Diesle wykazują znacznie oszczędniejsze zużycie paliwa na jednostkę mocy. Silniki nie tylko efektywniej spalają olej napędowy, ale wy- kazują też znacznie lepszy niż w dotychczasowych konstruk- cjach stosunek mocy do wagi własnej. Usunięcie charakte- rystycznego dla Diesla klekotu znacznie rozszerza atrakcyjność stosowania ich do napędu samochodów osobowych.

„MALUCH” NA WĘGRZECH

W przyszłym roku dostarczymy na Węgry pierwszą partię naszych samochodów „polski fiat 125 p” do roku 1980 dosta- wy przekroczy 51 tys. wozów. Nasz południowy partner ku- puje także „polskie fiaty 125p”. W zamian za gotowe wozy do- stajemy zespoły i części do produkowanych u nas samocho- dów. Węgry, chcąc sami samochodów osobowych nie wy- twarzać, mają rozwinięty przemysł motoryzacyjny: należą do liczących się w Europie producentów autobusów i samo- chodów dostawczych. Dlatego są dla nas niezwykle cennym kooperantem.

Umowy motoryzacyjne — ubiegłoroczna, dotycząca produ- kcji „pfi 125p” — 1 dawna, związana z samochodami ciężaro- wymi — są najbardziej bodaj popularnymi przykładami powia- zania kooperacyjnych między naszymi krajami. W sumie Polska i Węgry zawarły już 12 porozumień tego typu.



Mistrzejowice najładniejsze

Choć Mistrzejowice zamieszkuje już ok. 20 tys. osób w osiedlach Tysiąclecia i Złotego Wieku, to nadal ta część Nowej Huty jest wielkim placem budowy. Rosną nowe bloki kolejnych dwóch osiedli. Spośród innych kompleksów mieszkalnych wyróżniają się jednak Mistrzejowice m. in. tym, że nie są tylko sypialnią dla mieszkańców. Niemal równocześnie z mieszkaniem oddawane są do użytku obiekty towarzyszące. Obecnie w zespole osiedli Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” w Mistrzejowicach działają już 2 domy kultury, 2 przedszkola, 2 szkoły, żłobek i 3 pawilony handlowe. Niedawno przekazano mieszkańcom park o powierzchni 7 ha. Zresztą zieleni i place zabaw dla dzieci stanowią „oczko w głowie” gospodarzy osiedli. Tylko w ostatnim roku posadzono tutaj 8 tys. drzew, prawie 50 tys. krzewów i róż, wybudowano 9 placów zabaw i 2 boiska dla młodzieży. Na terenach zielonych postawiono kilkadziesiąt ławek. Ten wysiłek spółdzielców doceniła jury ogólnokrajowego konkursu na najlepsze osiedle. Zespół osiedli Spółdzielni mieszkaniowej „Hutnik” w Mistrzejowicach uzyskał w tym konkursie II miejsce.

„A kurat naprawiałem radio — opowiada Mateusz ZIMNY mieszkający przy ul. Pod Fortem 4 — Kiedy nagle usłyszałem ogłomny huk. Wybiegłem na zewnątrz i ujrzałem wielki stęp wody strzelającej z wykopu znajdującego się obok naszego domu. Woda momentalnie podmyła teren i dom mógł lada moment się zawalić. To było około godz. 20.00. Telefonowałem natychmiast po pogotowie wodne, lecz nie przyjechało. Po dwóch godzinach pojawiła się straż pożarna, która przystąpiła do wypompowywania wody z wykopu. Około północy przyjechali przedstawiciele „Instaltu”, przedsiębiorstwa prowadzącego tu roboty, lecz nie chcieli z nami dyskutować, odmówili się niegrzecznie”.

Na miejsce wypadku przybył inspektor z DIM nr 3: „Dzień wcześniej wysłałem telefonogram do „Instaltu” ostrzegający



Fot. J. Krawiec

Oficjalne przekazanie nowych central telefonicznych

Nowe centrale telefoniczne w naszym mieście podłączono 3 sierpnia br. Było jednak trochę kłopotów ze współpracą nowych i starych urządzeń, lecz polscy i węgierscy fachowcy wykonujący montaż szybko uporali się z tymi problemami. W minioną sobotę nowe centrale telefoniczne produkcji węgierskiej zostały oficjalnie przekazane do użytku.

Nie obyło się bez przecinania tradycyjnych wstęg i miłych uroczystości związanych z wyróżnieniem najlepszych pracowników. Wzięli w nich udział m. in. członek sekretariatu KW PZPR, przewodniczący WKKP — Stanisław Gałczak, wiceprezydent m. Krakowa — Julian Jaworski. Obecni byli również sekretarz handlowy ambasady WRL w Polsce — Bela Rusznayk i dyrektor naczelny przedsiębiorstwa BHG z Budapesztu, wykonawcy central — Gabor Kłody, przedstawiciele Ministerstwa Łączności. Odnak, „Zasłużony pracownik łączności” wyróżniono 6 Węgrów i 11 Polaków, dyplomy uznania Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych otrzymało 11 Węgrów i 12 Polaków. Ponadto wręczono również odznaczenia węgierskie „Zasłużony pracownik Ministerstwa Przemysłu Maszynowego i Hutnictwa” oraz „Wzorowy pracownik zakładów BHG”.

Dzięki wysiłkowi pracowników dokonujących montażu z budapeszteńskich zakładów BHG, Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych i Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych możliwe było znaczne przyspieszenie prac. Dotychczas wykonano 30 proc. robót związanych z modernizacją krakowskiego węzła telekomunikacyjnego. Doświadczenie zdobyte w czasie montażu 2 pierwszych central pozwoliło jednak wykonawcom na podjęcie zobowiązania skrócenia montażu kolejnej centrali „Grzegorzki” o 2 miesiące.

Na skutek... pęknięcia rury wodociągowej

Życie 6 osób wisiało na włosku

już zatamowana, ale z zabezpieczeniem budynku nikt jeszcze się nie spieszył. Nie było w ogóle kierownictwa robót. Dopiero po pewnym czasie zjawił się kierownik KGR z „Instaltu” Kazimierz CYGANKIEWICZ, który też jednak nie bardzo orientował się w sytuacji. Awaryjnie tłumaczył on za małym placem budowy, utrudnionymi warunkami, opadami atmosferycznymi oraz przestarzałymi rurociągami.

A oto co powiedział inspektor nadzoru z DIM nr 3: „Dzień wcześniej wysłałem telefonogram do „Instaltu” ostrzegający

o niebezpieczeństwie, jako że wykop nie był odpowiednio zabezpieczony. Niezależnie od tego informowałem o tym przedstawicieli „Instaltu”, a wcześniej dokonałem odpowiedniego wpisu do dziennika budowy”.

W tym momencie przyjechał główny energetyk z pobliskiego WSK Bogdan CICHECKI, który oświadczył: „Ta awaria odcięła nas od głównego wodociągu. W zakładach brakuje wody. Wiele urządzeń musiało powołać o ograniczyć produkcję. Ludzie wychodzili z pracy nie umyjni”.

Awaryjnie już usunięto i wydobyłoby się, że nie była ona



Fot. J. Krawiec



Polscy torowcy optymistami

Polscy kolarze torowi, którzy od kilku dni przebywają w domu akademickim w uniwersytecie montrealskim w pobliżu toru, codziennie na treningach „potykają” kolejne porcje kilometrów. Razem z naszą ekipą zamieszkuje kolarze Francji, Holandii, CSRS, Japonii, NRD i ZSRR. W Montrealu są już prawie wszystkie ekipy, które uczestniczyć będą w tegorocznych torowych mistrzostwach świata.

Na torze jest już tłoczno. O wyznaczonych grafikach godzinach trenują po 4 zespoły. Nikt nie chce użycia swych możliwości, dlatego żaden z torowców nie pokonuje typowych dystansów. Podobnie czynią Polacy. Janusz Kierkowski, któremu tor bardzo odpowiada, najczęściej trenuje na dystansie 2 km. Młodzi reprezentanci na dys. 4 km. pokonują „na pełnych obrotach” połowę tej trasy.

Kierownik wyszkolenia PZKol, szef ekipy torowców na mistrzostwa świata JOZEF PACHLA, jest do dobrej myśli: „Nasze w ekipie są bardzo dobre. Nasz as atutowy — Janusz Kierkowski uważa tor za bardzo dobry i w najbliższym czasie zamierza wywalczyć jeden z medali. Forma obrońcy tytułu mistrza świata na 1 km systematycznie zryzykuje. Nasi młodzi specjaliści od dystansu 4 km, którzy w pierwszych dniach treningów nie mogli poradzić sobie z drewnianą nawierzchnią toru, obecnie poczynają sobie coraz śmielej. Polski „brązowy” tandem z Monachium także chce nawisnąć równieź na torze torowców. Ale nie tylko nasi kolarze chwalą montrealski tor. Wysoko ocenia go także słynny francuski torowiec Daniel Morelon, który startował przeciw prawie na wszystkich obiektach świata”.

Propozycje przemysłu samochodowego

„Monte Carlo” i „Akropolis” już w sprzedaży ♦ 126p „sport” — w próbach

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

szłym użytkownikom nasze wieloletnie doświadczenia zdobyte na rajdowych poligonach”. W seryjnym „polskim fiacie” 1300 i 1500 poprzez sport (wykorzystując rajdowe doświadczenia) wprowadzono cały szereg usprawnień, że wymienię tylko przykładowo: nowy walek rozrządu, nowe zamocowanie tylnego mostu, nowy typ przerywacza, zamknięty układ chłodzenia.

— A jakie szczególne usprawnienia wprowadzono do nowych modeli „polskiego fiata” — „Monte Carlo” i „Akropolis”?

R. MUCHA: — Podstawą tych modeli są nowe silniki o najnowocześniejszych rozwiązaniach konstrukcyjnych. Przykładowo podam, że posiadają one (i model 1600 i model 1800) 5 łożysk głównych, 2 wálki rozrządu w głowicy, obroty mocy maksymalnej 6 tys. Przy zastosowaniu 5-

biegowej skrzyni biegów silniki nowych „polskich fiatów” charakteryzują się małym zużyciem paliwa (na 100 km w trasie 8,5 litra).

Bezpieczeństwo jazdy poprawiono dzięki różnym usprawnieniom. Podniósł je np. wprowadzenie ogzewanej tylnej szyby, sportowych nakładek hamulcowych typu „Textar”, poszerzonych kół elektronowych. W wersjach „Monte Carlo” i „Akropolis” zmienione zostały tylne zawieszenie (inna konstrukcja wieszaków podtrzymujących resory i amortyzatory), polepszone warunki jazdy na łukach i zakrętach. Stabilność samochodu poprawiona została również poprzez inne zamocowanie przednich amortyzatorów olejowogazowych o dwustronnym działaniu.

— A nad czym panowie aktualnie pracują?

A. JAROSZEWICZ: — Obecnie w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym przy Żerańskiej FSO opracowywana jest nowa wersja sportowego samochodu „Coupe”, z silnikiem 135 KM. Wspólnie z Robertem dopracujemy też nowy typ usportowanego „polskiego fiata”... 126p. Przeprowadziliśmy już szereg prób. Będziemy chcieli, żeby ten usportowany minisamochód był jak najszybciej, po podjęciu produkcji w ramach krótkich serii, wprowadzony do sprzedaży. Na trasie zdemonstrujemy go w ciągu najbliższego miesiąca.

— Z tego widać, że pracujecie na pełnych, „rajdowych” obrotach.

JAROSZEWICZ i MUCHA (jednym głosem): — Mamy zielone światło. Tak jak cała nasza motoryzacja.

Notował: MIROSLAW ZIACH

A teraz piłkarskie mistrzostwa Europy

1. IX. Polska — Finlandia

Zywie są jeszcze wciąż echa piłkarskich Mistrzostw Świata, a już wkrótce rusza nowa wielka impreza Mistrzostwa Europy. Według opinii wielu fachowców rywalizacja najlepszych drużyn naszego kontynentu zapowiada się niezwykle interesującą od tur-nieju o Puchar FIFA, a dla wielu zespołów droga do medalu będzie jeszcze trudniejsza niż w RFN. W gronie faworytów wymieniamy między innymi Polskę, która trafiła w pięć grupie eliminacyjnej na wicemistrza świata — Holandię i „wielkiego przegranego” turnieju w RFN — Włochy.

Opinie te nie są pozbawione racji, gdyż z pewnością wśród 32 reprezentacji, które we wrześniu rozpoczynać będą o tytuł mistrza kontynentu znalazło się więcej renomowanych drużyn niż w finale mistrzostw świata. Anglia, Hiszpania, Czechosłowacja, Portugalia czy Węgry, którzy zabrakło w finale M.S., reprezentują niewątpliwie wyższą klasę od Australii, Haiti czy Zairu.

Już w eliminacjach zapowiada się ostra walka, wiele ciekawych pojedynków, które w kilku wypadkach będą rewanżami na Mi-

strzostwach Świata. Znawcy piłki nożnej są zdania: najsilniejszą grupą eliminacyjną jest piąta, w której o premiowane miejsce do dalszych gier ubiegają się Holandia, Polska, Włochy, Finlandia. Trudne zadanie czeka też Niemiecką Republikę Demokratyczną, która w grupie siódmej trafiła na Francję, Belgię i Islandię. Bardzo interesującą zapowiada się w grupie pierwszej, w której grają Anglia, Czechosłowacja, Portugalia i Cypr oraz w grupie czwartej, w której spotkają się Rumunia, Hiszpania, Szkocja i Dania.

GRUPA I — Anglia, CSRS, Portugalia, Cypr
GRUPA II — Węgry, Austria, Walia, Luksemburg
GRUPA III — Jugosławia, Szwecja, Północna Irlandia, Norwegia
GRUPA IV — Rumunia, Hiszpania, Szkocja, Dania
GRUPA V — Włochy, Holandia, Polska, Finlandia
GRUPA VI — ZSRR, Turcja, Szwajcaria, Finlandia
GRUPA VII — Belgia, NRD, Francja, Islandia
GRUPA VIII — RFN, Bułgaria, Grecja, Malta.

Eliminacje trwać będą do 21 stycznia 1976 r. i wówczas poznamy zwycięzców grup i ćwierćfinalistów mistrzostw Europy.

Polska meczem z Finlandią na wyjeździe. W tym roku zostanie rozegranych w sumie 28 spotkań, a oto ich terminy:

1. 9. Finlandia — Polska
4. 9. Australia — Walia, Norwegia — Północna Irlandia
8. 9. Islandia — Belgia
25. 9. Finlandia — Holandia, Dania — Hiszpania
9. 10. Polska — Finlandia
12. 10. NRD — Islandia, Belgia — Francja
13. 10. Luksemburg — Węgry, Dania — Rumunia, Bułgaria — Grecja
30. 10. Walia — Węgry, Jugosławia — Norwegia, Belgia — Północna Irlandia, Anglia — Czechosłowacja, Irlandia — ZSRR

16. 11. Francja — NRD
20. 11. Walia — Luksemburg, Holandia — Włochy, Anglia — Portugalia, Szkocja — Hiszpania, Turcja — Irlandia, Grecja — RFN
1. 12. Turcja — Szwecja
7. 12. NRD — Belgia
18. 12. Grecja — Bułgaria
25. 12. Malta — RFN

Eliminacje rozpoczynają się już 1 września. Zainauguruje je

CO GDZIE KIEDY?

Poniedziałek
12
SIERPNIA
Klary

TEATR

OPERA (pl. Ducha 1) G. Bizet: Carmen — 18.30. BARBAKAN: Kraków w wodewilu — 17 i 21. ZAKOPANE (Jagiellońska 7) Salon Gier Sportowych i Zręcznościowych — 10-21.

KINA

APOLLO: Samuraj i Kowboje (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. DOM ŻOŁNIERZA: Czwarta pani An-

derston (hiszp.-wl. 16 lat) — 18, 20.15. KIJÓW: Gniazdo (pol. 14 lat) — 17, 19.30. KULTURA: Nie można żyć we troje (ang. 18 lat) — 18, 20.15. MASKOTKA: Gracze (radz. 16 lat) — 15.30. Ballada 17.30, 19.30. MIKRO: Kłopoty z enotą (jug. 18 lat) — 16, 18, 20. MŁODA GWARDA: Jestem niewiernym mężem (fr. 16 lat) — 14.45, 17, 19.15. PASAŻ: Przygody Boika i Lolka — 10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15. Czerwony płaszcz (dun. 16 lat) — 18, 20, 22. PODWAWELSKIE: nieczynne. SZTUKA: Na samym dnie (RFN-USA, 18 lat) — 10, 12. Wdowa Couderc (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: Prywatny detektyw (ang. 14 lat) — 10, 12.15, 14.45, 18, 20. UGOREK: nieczynne. TEŻGA: nieczynne. WANDA: Spleg szoguna (jap. 18 lat) — 10, 12.15. Kiedy legendy umierają (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Zbrodnia w klubie tenisowym (wl.-jug. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Związany weekend (fr. 11 lat) — 10, 11, 18, 18. Drzwi w murze (pol. 16 lat) — 20. WOLNOŚĆ: Mania wielkości (fr. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Wspomnienia z przyszłości (NRF 14 lat) — 16, 18, 20. BŁONIA NON-STOP: Człowiek w pękniętej krawacie (fr. 16 lat) — 21.15.

KINA W NOWEJ Hucie: SWIT d. sala: Szantażysta (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, SWIT m.

WYSTAWY

SUKIENNICZ: (10-18), SZOŁAYSKICH: pl. Szczęśliwa 4 (12-18), CZARTORYSKICH: Pijarska 8 (10-18), DOM MATEJKI: Floriańska 41 (niecz.), PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (niecz.), STARA BOŻNICA: Szeroka 24 (10-18), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 9 (10-18), KPT: Boh. Stalin-grad 13 (9-21), MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9-13), ETNOGRA-FICZNE: Wolnica 1 (10-18), PODZIEMIA KOŚC. św. WOJCIECHA: (9-17), KOPALNIA soli w Wieliczce (9-18).

DYZURY

CHIRURGICZNY: Prądnicka 80 UROLOGICZNY: Grzegorzka 13 LARYNGOLOG: Kopernika 23a NEUROLOGICZNY: Kobierzyn CHIRURGIA DZIEC.: Prokoelm OKULISTYCZNY: Na Skarpie 88

INFORMACJA SL. ZDROWIA:

552-06, TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (godz. 17-22), INFORMACJA O USŁUGACH: 505-55, 228-56, TELEFON ZAUFANIA MO: 216-41, TOWARZYSTWO ŚWIADOMOŚCI MACIERZYŃSTWA: Boh. Stalin-gradu 13, tel. 578-08 (9-18).

POGOTOWIE

Siemiradskiego 1, wypadki tel. 09 zachorowania i przewozy 390-55 al. Pokoje 209-01, 205-77 Podgórze 635-30, 657-37 Nowa Huta 422-22, 417-70

APTEKI

Rynek Gł. 42 (dłn), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (dłn), Nowa Huta: Centrum A. bl. 3 (dłn).

RADIO

PROGRAM I

8.10 Mel. naszych przyjaciół. 8.25 „Białe lato” — pow. 8.35 Duety Beatowe. 9.00 Wied. 9.05 Refl. 9.10 Wak. z muz. 9.25 Konc. zesp. Piosnki i Tańca. 10.00 Wied. 10.05 Prezb. insir. 10.30 Lato z radem. 11.30 Nie tylko dla kierow. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zesp. Osibisa. 12.40 Konc. żywc. 13.00 Śpiewki i mel. ziemi kiel. 13.15 Roln. kwadr. 13.30 Rytm nastol. 14.05 Wied. 14.15 Splewa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 W progr. mel. film. 15.00 Wied. 15.05 Lisy z Polski. 15.10 Muz. na wolnej przestrz. 15.30 Superkonstela M. Urbanska. 16.00 Wied. 16.10 Muz. now. z Hawany. 16.30 Aktualn. kult. 16.35 Oklaskiwane w Opolu. 17.00 Radiokurier. 17.20 Gra C. Atkins. 17.40 Nagrania z małych

pl. 18.00 Muz. i Aktualn. 18.25 Non stop przez. 19.00 Wied. 19.15 Mistrz. wyk. 19.45 Z księgarskiej l.ady. 20.00 Naukowy rolnikom. 20.15 Płytkota. 20.30 Kron. sport. 21.00 Zesp. „Il etait une fois”. 21.15 Scena i film. 21.40 Mikrore-tal wieczoru. 22.00 Wied. 22.15 „Cygan”. 22.30 Poznajemy style j.azowe. 23.40 Wied. 23.05 Koresp. z zag. 23.10 Muz. na estr. świata. 24.00 Wied. 0.05-3.00 Tr. pr. nocnego z Lublina.

PROGRAM II

7.00 Prog. pogody. 7.01 Pr. z Rzeszowa. 7.10 Radiokurier. 7.30 Wied. 7.35 W rad. tyg. 7.45 Por. poz. 8.00 Tematy i propoz. 8.05 Muz. 8.25 Prog. pogody. 8.30 Wied. 8.35 My-74. 8.45 Motywy lud. w twórcz. S. Kisielewskiego i M. Kondrackiego. 9.00 P. Locatelli: Sonata D-dur na wioloncz. i fort. 9.20 Opol. prop. muz. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Treje znad Czarnej Rzeki”. 10.35 Pow. 10.20 Utwory chóralne J. Ambrosa. 10.40 Sprawy codz. 11.00 Framg. z op. W. A. Mozarta. 11.30 Wied. 11.35 Postęp. dom. nowoczesności. 11.45 Mel. z Olkus. 12.05 Amat. zesp. 12.25 Targowisko — „Stołeczka nap. kryj. sl.” 12.35 Dwutygodn. suity. balety. 12.50 Radio-rekl. 13.00 Rep. z konc. F. Festi. W. Muz. Organ. i Kameral. 13.30 Wied. 13.35 „Cztery kanonierów na żniwach”. 14.00 Wied. 14.05, 14.15. 14.15 Śladem inwest. młd. 14.35 I. Stra-

wiński „Historia żołnierza”. 15.00 Radiotele. 15.40 Piosnki i tańce świata. 16.00 Czy znasz swoje państwo? 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Start. 18.00 Skrzynka interw. 18.10 Pol. mel. lud. 18.20 Dziennik krak. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zap. do myślenia — dysk. 19.00 Z niezapomnianych nagrań L. Armstronga. 19.15 Lekcja j.ż. ang. 19.30 Warto przypomnieć — O G. Karskim. 19.40 Koncert WOSPR i TV. 21.03 „Amerykańskie longplaye”. 21.28 Omów. progr. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wied. sport. 21.55 „Komisarz Donetti szuka Magda-ny” — Stuch. — 22.35 Muz. 22.35 Dzieła K. Pendereckiego. 23.30 Wied. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Z nagrań Kwartetu J. Coltrane’a.

NA UKF 68.75 MHz — Z KR. LOK.

16.00-17.00 Program stereofoniczny. 19.40-21.30 Program stereofoniczny.

TELEWIZJA

PROGRAM I
16.10 Program dnia. 16.15 Oferta. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Echo stadionu. 17.05 Dla młodych widzów — Telefery. 18.15 Lato polskie. 18.40 Kronika (Kr). 19.00 Uroda wielkich stawów — repor-

PROGRAM II

17.40 Program dnia. 17.45 Program II proponuje. 17.55 Wędrówki po Polsce. 18.25 Sport u nas i dokoła. 18.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Z cyklu: W kręgu kultur i obyczajów — Islam (kol.). 21.25 Bułgarska muzyka ludowa w opracowaniu Christo Tudorowa (kol.). 21.45 24 godziny (kol.). 21.55 Kolumbiwne film ser. TVP. 22.30 Program na wtorek.

Zmotoryzowany turysto! Zanim wyruszysz na trasę skorzystaj z oferty



które poleca SZEROKI ASORTYMENT ATRAKCYJNYCH IMPORTOWANYCH AKCESORIÓW SAMOCHODOWYCH

- ♦ ŚWIECE SAMOCHODOWE
- ♦ BAGAŻNIKI
- ♦ POMPY NOŻNE
- ♦ CIŚNIENIOMIERZE
- ♦ ODKURZACZE SAMOCHODOWE
- ♦ KOSMETYKI SAMOCHODOWE
- ♦ TERMOMETRY, ZEGARKI, BRELOCZKI
- ♦ PASKI UZIEMIĄJĄCE

Sprzedają za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA w punktach sprzedaży Przedsiębiorstwa na terenie całego kraju.

Różne

GORACÓ przeprasza Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Czernichowie oraz Personel sklepu GS w Rusocicach, pow. Kraków, za moje bezpodstawnie i krzywdzące uwagi wpisane do książki życzyn i żądań, dnia 1 lipca 1974 r. Władysław Sawicki, Nowa Huta — Mogiła 295.

g-40037

SERDECZNIE przepraszam wszystkich mieszkańców domu nr 25 przy ul. Karola Marksa w Proszowicach, za mój wycieczny chuligański, popielony w stanie nieczystym oraz za użycie wulgarnych słów, w porze nocnej, w dniu 9 i 10 lipca 1974 r. Jan Rogala, Opakowice 7 — pow. Proszowice.

PRZEPRAZAM serdecznie Rodzinę Ziemia Tomasz, zamiesz. Wola Filipowska nr 140, za krzywdzące pomówienie mogące poniżyć ich ojca w opinii publicznej. Józef Skotnicki, Wola Filipowska 339.

Ch-38156 DO wynajęcia garaż — ceptum. — Nowy Sącz, Lwowska 44 — Butscher. S-39593

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Krakowie, ul. Płazowska Bochna Nr 6, zatrudni natychmiast na dobrych warunkach:

W Chłodni Składowej w Krakowie przy ul. Płazowskiej Bochny 6

— 4 MAJSTRÓW w Wydziale Usług II — gdzie przyjmują się i wydaje masę towarową — art. spożywcze — wymagane wykształcenie średnie i praktyka.

W Chłodni Składowej w Chrzanowie, ul. Świerczewskiego 11a

— KIEROWNIKA Wydziału Produkcji Mrożonych Wyróbów Kulinarnych,

— MAJSTRÓW Wydziału Produkcji Mrożonych Wyróbów Kulinarnych,

— STARSZEGO TECHNOLOGA kontroli jakości — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka, oraz

— 5 ROBOTNIKÓW do przeładunków — wymagane ukończenie szkoły podstawowej oraz dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Osobowej i Szkolenia Zawodowego w Krakowie, tel. nr 616-50 do 53 dla pracowników zatrudnionych w Krakowie, natomiast dla pracowników w Chrzanowie nr tel. 22-14.

TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami i stażem pracy — zaangażuje Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości w Tarnowie, ul. Węglarska 6. Warunki do omówienia.

K-6463

Huta „Katowice” w Budowie zatrudni natychmiast TECHNIKÓW i INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami, do nadzoru inwestycyjnego.

Dla zamiejscowych gwarantuje zakwaterowanie oraz dodatkowe rozkładowe.

Możliwość otrzymania mieszkaniowej rodzinnej w krótkim terminie.

Odpowiednio wysokie płace w stosunku do posiadanych kwalifikacji.

Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr i Szkolenia w Dąbrowie Górniczej — Tworzeń — Biuro Administracyjne „Lipski”, pok. 21, telefon nr 622056-59, wew. 55. K-6509

PRZETARGI

Biuro Projektów i Dostaw Pieców Tunelowych w Krakowie, ul. Łokietka 20, OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie, z materiałów powierzonych, następujących urządzeń:

- 1) 4 zespołów napędowo-sterujących, wg rys. 2759-94
 - 2) 4 przepychaczy hydraulicznych, wg rys. 2759-9
 - 3) 4 urządzeń spychających, wg rys. 2759-45.
- W przetargu mogą bra

Puchar Polski także dla Ruchu Chorzów

Pilkarze chorzowskiego Ruchu odnieśli kolejny, cenny sukces. Po zdobyciu tytułu mistrza Polski, wczoraj chorzowianie sięgnęli po Puchar Polski. W decydującym meczu rozegranym na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie „niebiescy” pokonali Gwardię Warszawę 2:0 (0:0).

Ruch zaprezentował się z dobrej strony i przewyższał gwardzistów pod każdym względem. Szczególnie niebezpieczne były ataki ofensywne chorzowian. Szybkie przerzuty, zdecydowanie w sytuacjach podbramkowych, dobre opanowanie piłki — to główne walory zwycięskiego zespołu.

Losy spotkania rozstrzygnęły się już po przerwie. W 49 min. Marx zdobył prowadzenie, a w minutę później podwyższył wynik na 2:0. Ten sam zawodnik miał jeszcze kilkakrotnie okazję

do zdobycia kolejnych goli, ale strzelał niecelnie.

Chorzowianie po zdobyciu bramki zwolnili nieco tempo, co wykorzystali gwardziści, przeprowadzając kilka groźnych akcji. Zabrakło jednak zdecydowania w sytuacjach podbramkowych, a strzały z dalszej odległości wylatywały pewnie Czaja.

W sumie zwycięstwo „niebieskich” zasłużone. Warto przypomnieć, że Ruch zdobył Puchar Polski już po raz drugi, po raz pierwszy triumfował w rozgrywkach pucharowych w 1951 roku.

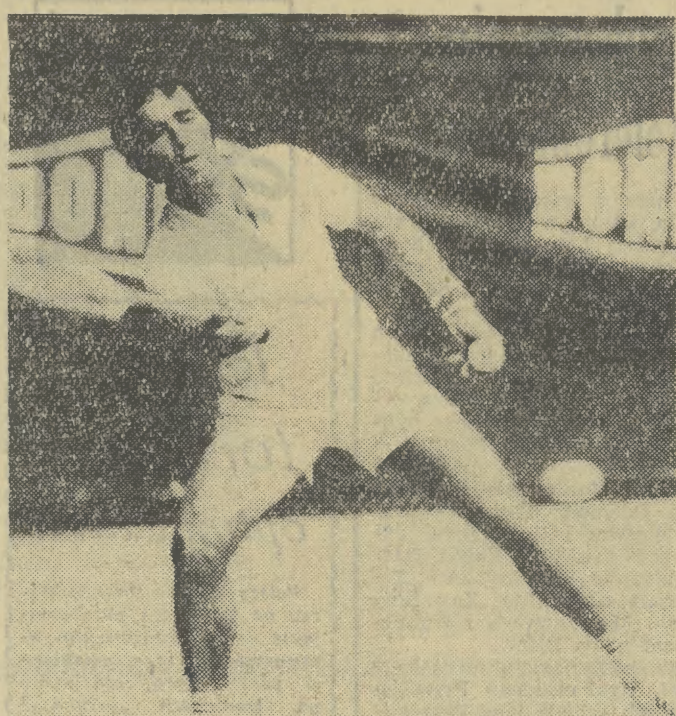
RUCH: Czaja — Bajger, Ostafinski, Wyrobek, Drzewiecki — Bon, Maszczyk, Kopiecka, Marx, Bula, Benigier.

GWARDIA: Sikorski — Dawidziński, Kraska (Lipiński), Kielak, Michalik — Sroka, Kwa-

śniewski, Polakow — Terlecki, Malkiewicz, Wiśniewski.

Wczoraj rozegrano mecze 1/32 finału Pucharu Polski. Oto wyniki: Hutnik Warszawa — Lublinianka 0:2 (0:1), Start Łódź — RKS Ursus 1:0 po dogrywce, Włókniarz Białystok — Widzew Łódź 2:4 (1:0), Stal Poniatoła — Stal Stalowa Wola 2:1 (2:0), MRKS Gdańsk — Polonia Bydgoszcz 3:2, Kolejarz Prokocim Kraków — Stal RZ 0:0 (0:0), Czarni Stupsk — Bałtyk Gdynia 1:4, Warfama Dobre Miasto — Lechia Gdańsk 2:10 (1:5), ROW Rybnik — Metal Kluczbork 1:0 (0:0), Bielawianka — Urania Rudą Śląska 0:2 (0:0), Górnik Wałbrzych — Pogoń Świebodzin 3:0 (2:0), Hejnał Kety — GKS Katowice 0:1 (0:0), Barlinek — Olimpia Poznań 0:1 (0:0), Korona Kielce — Hutnik Kraków 4:5.

(TG)



Jeden z finalistów singla mężczyzn — doskonały radziecki tenisista Metrewelli.

Terminarz I ligi

18 SIERPNIA

Ruch — Polonia
Arka — ŁKS
Śląsk — Stal
ROW — Wisła
Tychy — Lech
Szombierki — Górnik
Pogoń — Legia
Gwardia — Zagłębie

Pogoń — Ruch
Legia — Gwardia
Górnik — Polonia
Lech — ŁKS
Wisła — Stal

16 PAŹDZIERNIKA

Ruch — Szombierki
Arka — Tychy
Śląsk — ROW
Gwardia — Pogoń
Zagłębie — Wisła
Stal — Lech
ŁKS — Górnik
Polonia — Legia

20 PAŹDZIERNIKA

Śląsk — Zagłębie
ROW — Arka
Tychy — Ruch
Szombierki — Gwardia
Pogoń — Polonia
Legia — ŁKS
Górnik — Stal
Lech — Wisła

30 PAŹDZIERNIKA

Ruch — ROW
Arka — Śląsk
Gwardia — Tychy
Zagłębie — Lech
Wisła — Górnik
Stal — Legia
ŁKS — Pogoń
Polonia — Szombierki

10 LISTOPADA

Arka — Zagłębie
Śląsk — Ruch
ROW — Gwardia
Tychy — Polonia
Szombierki — ŁKS
Pogoń — Stal
Legia — Wisła
Górnik — Lech

17 LISTOPADA

Ruch — Arka
Gwardia — Śląsk
Zagłębie — Górnik
Lech — Legia
Wisła — Pogoń
Stal — Szombierki
ŁKS — Tychy
Polonia — ROW

24 LISTOPADA

Ruch — Zagłębie
Arka — Gwardia
Śląsk — Polonia
ROW — ŁKS
Tychy — Stal
Szombierki — Wisła
Pogoń — Lech
Legia — Górnik

1 GRUDNIA

Gwardia — Ruch
Zagłębie — Legia
Górnik — Pogoń
Lech — Szombierki
Wisła — Tychy
Stal — ROW
ŁKS — Śląsk
Polonia — Arka

Wszystko o piłkarskim sezonie 1973/74

Pilkarze ekstraklasy zakończyli sezon 1973/74, był on tym razem nietypowy, ze względu na Mistrzostwa Świata nastąpiła bowiem kilkutygodniowa przerwa w rozgrywkach. I chociaż wszyscy pasjonowali się występami naszych reprezentantów na stadionach RFN, to jednak zainteresowanie walką o ligowe punkty nie osłabło.

Czołówka ekstraklasy składała się z 5 drużyn: Ruchu, Górnik, Stali, Legii i Wisły. Te zespoły liczyły się tylko w walce o premiowane miejsca. Najrozsławniejszą formę prezentował bez wątpienia chorzowski Ruch, zapewniając sobie jeszcze na kilka spotkań przed zakończeniem rozgrywek tytuł mistrzowski. Sprawiedliwość stała się zadaniem, chorzowianie byli tym razem na pewno najlepszą drużyną. Drugie miejsce wywalczył Górnik, który po odejściu kilku zawodników, po kryzysie formy, jest znów zespołem groźnym, prezentującym wysoki umiejętności. Najsilniejszymi punktami zabrawali Fischer, Gorgoń i Szarmach. Złazcza ten ostatni wykazał na finiszu ekstraklasy dobrą formę strzelecką, a w meczach z Wisłą i Gwardią zdobył zwycięskie gole, dzięki którym

Górnik zdobył cenne punkty na wagę tytułu wicemistrzowskiego. Prawdopodobnie na wiosnę drużyna wzmożni Lubanicki i jeśli dojdzie do dawnej formy, wtedy siła uderzeniowa zabrawa wzmożni się. W tej sytuacji Górnik byłby jednym z głównych kandydatów do tytułu mistrzowskiego.

Stal Mielec i Legia prezentowały w tym sezonie nierówną formę. Także wiślanie grali bardzo nierówno. W rundzie jesiennej zdobyli 20 punktów, natomiast na wiosnę tylko 14 pkt. Zespół krakowski stał na pewno na wysokości zadania, a w tej sytuacji Górnik byłby jednym z głównych kandydatów do tytułu mistrzowskiego.

Warto zwrócić uwagę na znakomitą postać w rundzie wiosennej Zagłębia Sosnowiec, które dzięki temu uratowało się przed spadkiem z ekstraklasy.

Wizytówka mistrza

Ruch Chorzów zdobył po raz jedenasty tytuł mistrzowski. Poprzednie tytuły chorzowianie

wywalczyli w następujących latach: 1933, 34, 35, 36, 38, 51, 52, 53, 60, 68. Pięciokrotnie „niebiescy” zdobyli tytuł wicemistrzowski, a dwa razy Puchar Polski.

Klub powstał w 1920 roku i w kilkanaście lat później stał się potęgą piłkarską w kraju. Wiele zawodników Ruchu występowało w reprezentacji Polski. Najwięcej występów w drużynie narodowej ma na swym koncie Gerard Cieślak (46 razy). Strzelił 27 bramek. Dwukrotnie był królem strzelców ekstraklasy. Cieślak uznany został za najlepszego zawodnika w historii polskiego piłkarstwa. Aktualnie stałe miejsce w reprezentacji zdobył Zygmunta Maszczyk, uczestnik Igrzysk Olimpijskich w 1972 roku i Mistrzostw Świata br.

Ruch może poszczycić się sukcesami także w innych dyscyplinach sportowych. I tak na przykład piłkarze ręczni z Chorzowa zdobyli także tytuł mistrzowski, mocną miał kiedyś Ruch sekcja kolarska, nazwiska Wilczewskiego, Hadaszki czy Piechaczka dobrze są znane.

Ale sekcja piłkarska była i będzie na pewno nadal wizytówką chorzowskiego klubu. (TG)

Liga w statystyce

W 240 spotkaniach trzydziestu kolejk strzelono w sumie 476 bramek (w pierwszej rundzie 245), co daje przeciętną 1,98 w jednym meczu. W pierwszej rundzie przeciętna ta wyniosła 2,004, a w drugim — 1,925.

Najwyższe zwycięstwo odniosły zespoły: Stal Mielec nad ŁKS (7:0), Ruch nad Zagłębiem Sosnowiec (6:0), Pogoń (5:0), oraz Stal nad Śląskiem (5:0). Najwięcej zwycięstw odniósł Górnik Zabrze (16), Ruch Chorzów (14) i Stal Mielec (13). Najwięcej porażek zanotowały Zagłębie Wałbrzych (15), Zagłębie Sosnowiec (13) oraz Śląsk, Szombierki i Odra (po 12). Najmniej porażek zanotował Ruch Chorzów (3) oraz Stal (6) i Wisła (7).

Pierwszą bramkę w rozgrywkach sezonu 1973-74 zdobył Tyc (Odra) w 10 min. meczu opolan z Legią, a ostatnią Andrzej Szarmach w środkowym meczu Górnik z Gwardią (76 min.).

„Królem strzelców” został Zdzisław Kapka (Wisła) — 15 bramek, wyrównując Joachima Marxa (Ruch) i Grzegorza Lato (Ruch) — po 13 bramek. Bronisław Bula (Ruch), Władysław Dabrowski i Robert Gadocha (oba Legia) oraz Andrzej Szarmach (Górnik) mają po 10 celnych trafień.

Najskuteczniejszą defensywę posiadał Ruch, który stracił 23 gole. Bramkarze Stali Mielec wyjmowali piłkę z siatki 21 razy, a Wisły, Górnik i Gwardia po 27 razy. Najwięcej bramek straciły zespoły Pogoni (39) i Odry (37).

Tylko 5 drużyn zanotowało w końcowym bilansie korzystną różnicę bramek: Ruch Chorzów (+30), Stal (+17), Górnik (+16), Legia (+10) i Wisła (+8). Najmniej korzystną różnicę posiada Śląsk (-13), Odra (-12) i Polonia oraz Zagłębie Wb. (po -11).

Porażka piłkarzy Wisły

Przebywający w Hiszpanii piłkarze krakowskiej Wisły spotkali się w towarzyskim meczu z zespołem Deportivo la Coruna. Zwyciężyli Hiszpanie 3:1.



B. Banaś podczas skoku.

Młodzież Szkoły Podstawowej nr 7 z Jaworzna może poszczycić się wieloma sukcesami sportowymi. Czterokrotnie zdobywała tytuł mistrza Polski w organizowanym przez redakcję „Świata Młodych” czwórboju lekkoatletycznym, trzykrotnie reprezentowała nasz kraj na międzynarodowych zawodach w czwórboju, zajmując za każdym razem dobre lokaty. I tak w 1964 roku w Pradze dziewczęta i chłopcy z Jaworzna uplasowali się na piątej pozycji w łącznej

Polacy bez sukcesów w tenisowych mistrzostwach Europy

Niespodziewane zwycięstwo Navratilovej

W sobotę rozdzielono pierwsze z pięciu tytułów mistrzowskich w tenisowych mistrzostwach Europy amatorów we Wrocławiu. W ciekawym finale gry mieszanej byli finalistą Wimbledonu Olga Morozowa i Aleksander Metrewelli (ZSRR) pokonali Czechosłowaków Martinę Navratilovą i Jana Bedana 12:10, 6:8, 6:1. Radziecki duet sięgnął po tytuł już po raz piąty w historii tego turnieju.

W niedzielę, w przedostatnim dniu VI tenisowych mistrzostw Europy amatorów, na wrocławskich kortach wyłoniono medalistów w dwóch konkurencjach — grze pojedynczej kobiet i debłu mężczyzn. Sensacją zakończył się finałowy pojedynek sin-

glistek. Martina Navratilova (CSRS), która dopiero we wrześniu ukończy 18 lat, odniosła pewne zwycięstwo nad mistrzynią Europy z 1972 r. Mariną Krosznią (ZSRR) 7:9, 6:3, 6:2.

Spotkanie finałowe było zacięte, ale ostatecznie zwyciężyła 21-letnia Kroszina, która z minuty na minutę i w końcówce była już całkowicie bezradna, wykazując braki kondycyjne.

Nie dostarczył emocji 2-godzinny pojedynek finałowy deblistów radzieckich, w którym Tejmuras Kakułia i Aleksander Metrewelli pokonali Władimira Korotkova i Anatolija Wołkowa 8:6, 6:4, 6:3 zdobywając po

raz pierwszy tytuł mistrzów Europy. Warto przypomnieć, że poprzednio złoty medal zdobyli Polacy W. Fibak i T. Nowicki. Finałowy pojedynek w singlu stoczą dziś trzykrotny zdobywca tytułu Aleksander Metrewelli (ZSRR) oraz Balazs Taroczy (Węgry). Mecze półfinałowe były mało ciekawe. Metrewelli pokonał swego rodaka Kakułię 6:4, 6:0, 6:4, a Węgier Taroczy — swego rodaka Benyika 6:1, 6:2, 6:1.

Odbływały się także dodatkowe gry pojedyncze o wyłonienie zdobywców miejsc 5-8. Tadeusz Nowicki ostatecznie uplasował się na siódmym miejscu w mistrzostwach Europy. Przegrał on z Pawłem Hutką (CSRS) 6:4, 1:6, 3:6.

Śląskami 30-lecia PRL
i 30-lecia Słowackiego Powstania Narodowego

Spotkanie w Piwnicznej

Aura nie jest zbyt łaskawa dla uczestników Rajdu Śląskami 30-lecia PRL i 30-lecia Słowackiego Powstania Narodowego. O ile pierwszy dzień rajdu (sobota), w którym uczestnicy schodzili się w miejscach zbornych w Piwnicznej był pogodny, to już pierwsza obładowa noc i następny dzień zapisały w kronice rajdu pod znakiem deszczu. Na starcie rajdu zameldowały się dotąd zespoły z Andychowa, Opola, Poznania, Skawiny, Ostrowa Wielkopolskiego, Tarnowa, Rzeszowa, Bogaczowa, Warszawy, Bzyska, Zamościa, Żywca, Lublina, Krakowa, Gdańska i Szczecina.

Pozycja główna poniedziałkowych zajęć będzie przebiegała Trasy Kurietów, która wiodła z Piwnicznej przez Suchą Dolinę, zwaną w czasie okupacji hitlerowskiej Doliną Śmierci, na Słowację. Po południu uczestnicy rajdu na uroczystym apelu spotkają się z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych, władz Sadecczyzny oraz byłymi partyzantami, wśród których będzie także jeden z najbardziej znanych przywódców partyzantki polskiej Julian Zubeck pseudonim „Tatar”.

ST. SMIERCIAK

Zwycięstwo polskich pływaczek

W międzypaństwowym meczu pływackim kobiet Polska pokonała Francję 102:51. To była druga reprezentacja Francji. Tylko w jednym pojedynku zwycięstwo odniosła Francuzka S. Ramoger, która triumfowała na 100 m st. grzb. W pozostałych konkurencjach Polki odniosły podwójne sukcesy.

W niedzielę na mieleckiej pływalni padł kolejny rekord Polski — ustanowiła go sztafeta 3x100 m st. dow. w czasie 4:14,5. Nasze zawodniczki wykazały

w Mielcu dalszą zwykłą formę. W sobotę ustanowiły 2 rekordy Polski seniorów, 2 juniorów, a jeden rekord seniorów został wyrównany. Bardzo dobrze wypadła juniorka 15-letnia Jolanta Kupis, która na 100 m dowolnym, czasem 1:01,7 wyrównała rekord Polski seniorów, a na 200 m zmieniła z wynikiem 2:36,0 wpisała się na listę rekordzistek Polski seniorów i juniorek. Kolejny rekord ustanowiła sztafeta 4x100 st. zmiennej w czasie 4:50,5.

Wioślarskie mistrzostwa Polski

Na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski seniorów w wioślarstwie. Trzynie regaty były ostatnim sprawdzianem przed mistrzostwami świata, które po raz pierwszy zostaną rozegrane także w konkurencjach kobiecych. O ile właśnie w konkurencjach kobiecych można zauważyć pe-

wien postęp, to niestety wśród mężczyzn, za wyjątkiem dobrej postawy braci A. i Z. Ślusarskich, uwidocznił się pewien zastój.

Niezwykle zacięty pojedynek stoczyły skiffistki. Zwyciężyła ponownie K. Jeziorska z AZS Toruń w czasie 4 minuty przed Ewą Ambrozjak z Czarnych Szczecin — 4:00,7 min.

W jedynkach mężczyzn zwyciężył Z. Bromek z AZS Kraków.

Spartakiada międzykolonijna w Gdowie

Wczoraj zakończyła się w Gdowie organizowana już tradycyjnie od kilku lat spartakiada międzykolonijna, w której startowało ponad 1000 dziewcząt i chłopców. Młodzież walczyła o zwycięstwo w 15 dyscyplinach sportowych. W łącznej punktacji zwyciężył zespół kolonijny Urzędu Wojewódzkiego z Krakowa wyprzedzając

drużyny Spółdzielni „Gromada” z Sierakowa, Zakładów Metalurgicznych Przemkół i WZSP z Gdowa.

Zwycięcy niektórych konkurencji. Dziewczęta: bieg na 60 m — Guzik (Urząd Wojewódzki), skok w dal — Bernad (Urząd Wojewódzki), pływanie: 50 m dow. — Woźgin (Zakłady Metalurgiczne), tenis stołowy — Wisła (Urząd Wojewódzki).

Chłopcy 60 m — Szeferlak (WZSP Gdów), skok w dal — Cader (ZPT), pływanie 50 m — Szymański (ZPT).

Z kraju

Dwa medale polskich skoczków spadochronowych

W węgierskiej miejscowości Szolnok zakończyły się spadochronowe mistrzostwa świata. Duży sukces odniósł reprezentant Polski. Stanisław Sidor wywalczył złoty medal w skokach na celność lądowania z wysokości 700 m, a polska drużyna kobiet zdobyła srebrny medal w skokach grupowych na celność lądowania z wysokości 1000 m.

Juniorzy Stomilu mistrzami

Pilkarze Stomilu Olsztyn zdobyli mistrzostwo Polski juniorów, wygrywając w Warszawie w finałowym meczu z Szombierkami Bytom 2:0 (1:0).

Capes — 21.37 w kuli
Bardzo dobry rezultat uzyskał w pchnięciu kulą Anglik Geoff Capes — 21.37 m.

Zwycięstwo lekkoatletów ZSRR

Zwycięstwem lekkoatletów Związku Radzieckiego zakończył się trójmecz ZSRR — RFN — Francja. Świetnie zaprezentowała się rekordzistka świata w rzucie dyskiem Melnik (ZSRR), która uzyskała 69,09. W pchnięciu kulą mężczyzn Reichenbach ustanowił rekord RFN, rezultatem 20,80. Rzut oszczepem wygrał Lulus (ZSRR) — 81,48.

Wypadek na rzęsowiskim torze

W zawodach żużlowych II ligi Stal Rzeszów — Wybrzeże Gdańsk podczas wyścigu par o mistrzostwo Polski zdarzył się na torze tragiczny wypadek. 20-letni żużlowiec Wybrzeża Jerzy Bialek wpadł na drewnianą bandę toru, doznając urazu głowy. W bardzo ciężkim stanie przewieziony został do szpitala.

ze świata

Toto-Lotek

I los. 8 — 9 — 19 — 31 — 34 — 38 — dysc. dod. 5.
II los. 4 — 8 — 23 — 27 — 28 — 41 — dysc. dod. 29.
Wylosowana końcówka banderoli: 164958.

Lajkonik

1 — 18 — 43 — 12 — 9, dod. 21

Karolinka

6, 9, 14, 29, 33, dodatkowa 35



„Krol strzelców” ekstraklasy sezonu 1973-1974 — Zdzisław Kapka (z prawej) podczas akcji.

Fot. W. KLAG

Tabela rundy jesiennej						Tabela rundy wiosennej					
	gier	zwyc.	rem.	por.	pkt.		gier	zwyc.	rem.	por.	pkt.
1. Ruch	24:6	33	11			1. Zagłębie S.	21:9	19	9		
2. Stal	21:9	22	10			2. Górnik	19:11	19	15		
3. Wisła	20:10	22	12			3. Pogoń	18:12	16	16		
4. Górnik	19:11	24	12			4. Ruch	17:13	20	12		
5. Legia	19:11	18	9			5. Stal	16:14	19	14		
6. ŁKS	18:12	15	14			6. ROW	16:14	14	13		
7. Szombierki	15:15	15	15			7. Gwardia	16:14	11	10		
8. Śląsk	14:16	12	14			8. Lech	15:15	14	11		
9. Polonia	14:16	14	18			9. Legia	15:15	29	19		
10. Lech	13:17	11	15			10. Wisła	14:16	13	15		
11. ROW	13:17	10	15			11. Zagłębie W.	13:17	15	14		
12. Gwardia	12:18	15	17			12. Polonia	13:17	9	16		
13. Odra	12:18	12	20			13. Śląsk	13:17	8	29		
14. Pogoń	11:19	12	22			14. Odra	12:18	13	17		
15. Zagłębie W.	9:21	7	19			15. Szombierki	11:19	11	16		
16. Zagłębie S.	6:24	3	22			16. ŁKS	11:19	8	14		

Końcowa tabela

	gler	zwyc.	rem.	por.	pkt.	br.
1. Ruch	30	14	13	3	41:19	53-23
2. Górnik	30	16	6	8	38:22	43-27
3. Stal	30	13	11	6	37:23	31-24
4. Legia	30	12	10	8	34:26	38-28
5. Wisła	30	11	12	7	34:26	35-27
6. ŁKS	30	9	11	10	29:31	24-28
7. ROW	30	9	11	10	29:31	24-28
8. Pogoń	30	8	13	9	29:31	28-38
9. Gwardia	30	7	14	9	28:32	26-27
10. Lech	30	8	12	10	28:32	25-26
11. Zagłębie S.	30	10	7	13	27:33	22-31
12. Polonia	30	7	13	10	27:33	23-34
13. Śląsk	30	9	9	12	27:33	21-34
14. Szombierki	30	7	10	12	26:34	26-31
15. Odra	30	6	12	12	24:36	35-37
16. Zagłębie Wałb.	30	7	8	15	22:38	22-33